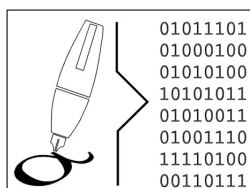


Proroctwa królowej Saby

Opracowanie: Tadeusz Rogula

Częstochowa 1989



Czy istnieją prorocтва?

Ależ historia jest ich pełna, wieszczanie przyszłości praktykowane było we wszystkich krajach, we wszystkich religiach. Prorocтва odgrywały doniosłą rolę, ludzie zawsze i wszędzie słuchali chętnie i szukali wróżb, o samo wyliczenie rodzajów „Mancji” wypełniłoby sporo wierszy druku, jak o tym przekonać się może każdy, wertując Rabelais, a w przedziwnym spolszczeniu Boya.

Jest w III tomie rozdział, w którym Panurg odwiedza astrologa i wróża Her Treppę, aby się dowiedzieć, kiedy po ślubie będzie dźwigał rogi?

Her Treppa wylicza mu siedemdziesiąt rodzajów wróżb, nazwanych pięknie po grecku, które upewnią go niezbitcie, że rogi mu, z wyroków losu sądzone są nieuchronnie.

Ale dajmy spokój żartom i zastanówmy się nad pytaniem, czy można - trafnie - przepowiadać przyszłe zdarzenia? Czy istnieje „jasnowidzenie” przyszłości?

Zdolność „Jasnowidzenia” (clairvoyance, lucidite, Hellsehen, second sight) istnieje.

FAIT etrange, paradoxal, dapparence absurde, mais enfin qu, on et force dadmettre, powiada Richet.

W tysiącach wypadków fakty jasnowidzenia w przestrzeni czasie zostały stwierdzone, naukowo.

Prorocтва istnieją. Prorocтва - oczywiście w rachubę mogą być brane tylko trafne przepowiednie, to fakty, fakty bardzo rzadkie, ale fakty. Tłumaczyć ich nie możemy.

Moglibyśmy ostatecznie pogodzić się z istnieniem jasnowidzenia wydarzeń w teraźniejszości i przeszłości Określamy tę zdolność pięknie po grecku jako „telepatię” i „krypteżę”, a tłumaczymy ją wrażliwością na jakieś nieznanne „wibracje” ale czyż podobna widzieć lub wyczuwać zdarzenia, których w ogóle nie ma?

Niepodobna tu nad tym dyskutować, idźmy za przykładem Richeta pozytywisty, który powiada, że nie ma ochoty wdawać się w spekulacje próżne i budowanie mglistych teorii, lecz trzyma się ściśle faktów. Faktem zaś jest, że istnieją premonicje, przecucia, wróżby, prorocтва.

Natomiast rzadkie i jak się zdaje, trudne do osiągnięcia są przepowiednie (przedziw-

ne), dotyczące się wydarzeń ogólnego znaczenia, wypadków politycznych wielkiej wagi. Praktyka jednak wskazuje, że najczęściej „prorokuje” się właśnie w kierunku politycznym. W ostatnich latach namnożyło się tyle wróżów i wrózek, zasypywani jesteśmy takim mnóstwem przepowiedni, obdarzani z każdym Nowym Rokiem tyloma almanachami wróżebnymi, które zawierają bardzo rozbieżne proroctwa.

Odsyłam tu czytelnika do doskonałej książki „La connaissance supranormale” dr Osty, który w ciągu lat badał wróżów i wróżki, śledził metody, właściwości, błędy, jakie popełniają zarówno jasnowidze jak ich klienci oraz eksperymentatorzy.

Wszystko w życiu, a więc także historia przebiega cyklicznie, posiada pewien rytm, który trzeba wykryć, a wtedy można przewidywać i przepowiadać przyszłość.

Periodyczność wszelkich procesów życiowych głosił pierwszy Wilhelm Hiess w Berlinie (1858-1928), wykazując okresy męskie, obejmujące 23 dni i okresy żeńskie 28-dniowe. Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr H. Swoboda wykrył 7-letnią periodyczność w życiu człowieka („Das Siebenjahr”). Z kolei szczegółowo opracowany system do obliczania biegu historii ogłosił zaraz po wojnie Fryderyk Reichenbach-Stromer.

A już w roku 1914 ogłosił dr Max Kemmerich dwutomowe dzieło: „Das Kausalgesetz der Weltgeschichte”, usiłując wykazać, że w historii występują „mutacje”, dające się ustalić, oraz analogie, według których można w ogólnych zarysach wyczytać przyszłość z przyszłych wypadków.

Więc „historia się powtarza”. Wszystkie doniosłe wydarzenia, wielkie „mutacje” dziejowe są nieodwołalnie wyznaczone. I można, powiada Kemmerich, ustaliwszy okresy fluktuacji periodycznych w danym kraju, obliczać przyszłe wypadki i rozwój dziejowy.

Zaciekawi może czytelników obraz przyszłości Niemiec, jaki, na podstawie swej metody, dr K. roztoczył we wspomnianej broszurze.

Prosimy przy tym pamiętać o dacie wydania broszury: ukazała się w roku 1921, czyli w niespełna dwa lata po traktacie wersalskim i dwa lata przed pierwszym wystąpieniem Hitlera. Na stronicach 17, 26-tej broszury czytamy co następuje:

„Nasza rewolucja zaczęła się w r. 1918. Zakończenie jej przypadnie na lata 1930 i 1944, tzn. odtąd dopiero zacznie się okres niemieckiej restauracji. Podobnie jak angielska rewolucja wzięła swój początek w Monachium, gdyż historia Bawarii wykazuje znamienne analogie z historią Szkocji podobnie jak Czechy z Irlandią”.

Prorok nie ma metody, nie oblicza, nie rozumuje. Proroctwem we właściwym znaczeniu nazywamy przepowiednię, zrodzoną w głębinach podświadomości w stanie ekstazy albo w stanie „transu”. Proroctwo jest bardzo skomplikowanym aktem psychicznym i oceniając je, trzeba wiele momentów brać pod rozwagę. Zwykle nie znajduje się też w proroctwie ścisłych dat. Rzuca ono przelotne błyski światła w mroczną przyszłość, a trafnie określone szczegóły przesłania często film fantastycznych obrazów. Tak jak wróżebne marzenia senne oraz przecucia oblekają się zawsze w szatę symboliczną,

tak i widzenia prorocze występują w symbolicznej osłonie i spod symbolu trzeba wydobywać treść, co nie zawsze jest łatwe.

Po tej przydługiej dygresji wracamy do zadanego na wstępie i potwierdzonego pytania: Czy istnieją prawdziwe - prorocstwa i wróżby?

Ani rozmiary tej książki, ani jej założenie - nie pozwalają rozpatrywać tu materiału historycznego, zaczynając od słynnych proroków hebrajskich, od wyroczni w Delfach i od Italskich Sybilli. Nie możemy też rozwodzić się nad tysiącnymi przepowiedniami średniowiecznymi charakteru przeważnie astrologicznego: historia zanotowała jednak sporo ciekawych prorocstw z nowszych czasów, które po dziś dzień utrzymały się w pamięci, bywają często przytaczane i komentowane i bodaj czy nie wywierają dziś nawet pewnego wpływu.

Wspomniemy tu wśród licznych prorocstw na temat Papieży tylko o sławnym „proroctwie mnicha św. Malachiasza” oraz o stanowiącym jego dalszy ciąg „proroctwie mnicha z Padwy”.

Prorocstwo św. Malachiasza (biskupa i mnicha irlandzkiego ur. 1148) pierwszy raz ogłoszone zostało drukiem w roku 1595 w „Lignum vitae” benedyktyna Arnolda Wioń. Prorocstwo wymienia wszystkich Papieży od XII wieku począwszy aż do 112-go, z którym się kończy papieństwo. Wszyscy Papieże scharakteryzowani są czymś w rodzaju dewizy.

Przytaczane także bywa prorocstwo św. Andrzeja Boboli, raczej wizja świętobliwego Dominikanina O. Korzenieckiego w Wilnie w r. 1819 (ogłoszona przez Kajsiewiczą w życiorysie Boboli), poparta medialnym znakiem „wypalanej ręki”, a tycząca się wojny narodów i powstania Polski. Ciekawe jest dalej prorocstwo Franciszkanina, pochodzące rzekomo z 1880 r. ale faktycznie z późniejszego czasu. Ów Franciszkanin, zmarły w klasztorze na górze Synaj, przepowiedział między innymi że „niedługo cała Europa krwią spłynie” - i zagłada czeka na różne państwa:

„Rosja będzie widownią wielkich okrucieństw, tu będą straszliwe walki. Liczne miasta i wsie zburzone zostaną, krwawa rewolucja wytepi połowę mieszkańców. Cesarska rodzina, wszystka szlachta i część duchowieństwa zginie. W Petersburgu i Moskwie będą leżały trupy przez długi czas na ulicach nie pochowane”.

Trzeba przyznać, że w tych osobliwych przepowiedniach, które nie tylko w roku 1880, ale i w roku 1906 wydawać się musiały wprost niewiarygodne, ba, obłąkane. - wiele już się spełniło. Cała Europa spłynęła strugami krwi, zginęła cała szlachta w Rosji, rozpadła się stara monarchia austriacka, niemieckie kraje Austrii przyłączyły się do Niemiec. Walka z półksiężycem i wypędzenie Turków z Europy musiały oczywiście zakonnikom leżeć na sercu. Rząd turecki srodze uciskał chrześcijan bałkańskich.

Warto by także wspomnieć o tak głośnej ongi pani Marii Annie Lenormand, (1772-1843), wróżce i kabalarce paryskiej i o bliskiej nam pani de Thebes, chiromantce i ja-

snowidzającej (zmarłej pod koniec 1915 r., która w almanachu z roku 1913) wyraźnie zaznaczamy: z roku 1913 między innymi trafnymi przepowiedniami co do losu Niemiec i Austrii.

Jak wszędzie i zawsze, gdy mamy do czynienia ze zjawiskami metapsychicznymi, tak i tutaj, w dziedzinie prorocत्व, trzeba stosować metodę bardzo krytyczną, ale bez uprzedzenia.

PROROCSTWO KRÓLOWEJ SĄBY

Przepowiednie Królowej Saby Michaldy pochodzą ponoć z roku 875 przed narodzeniem Chrystusa Pana. Z przeróżnych tłumaczeń i przekładów przepowiednie Michaldy ukazały się w Polsce w tomiku pod tytułem: „Mądra Rozmowa Królowej ze Saby z Królem Salomonem” wydane przez Warszawską Drukarnię w roku 1916. Tomik wyżej wymieniony nie zawiera informacji o autorze opracowania a szkoda, bowiem jest dość przyzwoicie opracowany, treść przepowiedni podajemy w oryginalnym przekładzie.

Przedmowa

W roku 875 przed Narodzeniem Chrystusa przybyła do Jerozolimy, do króla Salomona, którego sława nadzwyczaj mądrości znana była na wiele mil wokoło, królowa Saby, Michalda. Saba to kraj królowej Michaldy, od którego nazywana bywa „królowa Saby”. Z tej bytności jej u Salomona pozostało proroctwo, które było napisane w języku żydowskim.

Już po śmierci Chrystusa Pana proroctwa te zostały przeniesione przez pątników, wędrujących do grobu Bożego. W roku 393 przepisane one były w języku angielskim, następnie ustnie z pokolenia na pokolenie podawane i przechowywane były. Widzimy je już w 1026 r. przełożone na język czeski, a w 1073 roku rozpowszechnione w Czechach.

Następnie w roku 1113 przepisał je Józef Haltyn, a od niego Hrapo, u tego ostatniego znajduje się wzmianka, że przepisywał je w 1320 roku. W 1542 r. dalej odpisane były przez Antoniego Riss, później znów odpisał je w roku 1695 Jan Alsina.

KSIEGA - PIERWSZA

Za panowania Salomona mądrość tego króla znaną była już wszędzie poza granicami państwa. Królowa Saby imieniem Michalda, kobieta roztropna, mądra, dowiedziała się też o mądrości Salomona i postanowiła go odwiedzić. Jakoż wybrała się w podróż do Jerozolimy, biorąc z sobą mnóstwo poddanych i niezliczona liczbę bogactw i kosztowności.

Do Jerozolimy podróż trwać musiała długo, droga zaś prowadziła przez Egipt słońcem spalony, odnogi Czerwonego morza i przez niezmierzone arabskie pustynie. Po wielu trudach, niewygodach i przeciwnościach, dotarła wreszcie do Jerozolimy gdzie ją król Salomon wspaniale przyjmował.

Działo się to w roku 875 przed narodzeniem Chrystusa. Józef Klaudiusz w księdze swej mówi, a my możemy się powołać na jego słowa, że królowa Michalda pochodziła ze stron murzyńskich, leżących o 240 mil od Jerozolimy. To samo potwierdza biblia żydowska, że w stronach murzyńskich panował długi szereg królów mądrych i dobrych.

Także znajduje się wzmianka w rozdziale ósmym Dziejów Apostolskich, że św. Filip zaczął głosić wiarę i chrzczyć w tamtych stronach.

W piśmie św. w innych księgach również znajduje się wiadomość, że Królowa Saby była w Jerozolimie i przepowiadała to wszystko królowi Salomonowi, co tu znajduje się wydrukowane. Wtedy też były one spisane i odpisywane, ale dopiero w roku 174 po Narodzeniu Chrystusa zostały wśród innych pism i ksiąg znalezione i odpisane na inne języki.

Królowa Saby znała dobrze pismo św. i wyznawała je zupełnie, dlatego też przybywszy do Jerozolimy, zdjęła obuwie i szła boso, bowiem uznawała, że po ziemi świętej inaczej chodzić się nie godzi. Tak idąc boso doszła do potoku Cydron, pod górę Oliwną, a tam przyklękła i całowała drzewo święte, poczem padła na ziemię i trzy godziny krzyżem leżała, całując tę ziemię, która potem miała być miejscem męki pierwszej Chrystusa.

Potem wstała i ze łzami zawołała „Bądźcie, pozdrowione, święte miejsca, bo do

końca świata świętymi zostaniecie”. To uczyniwszy przysłała do Jerozolimy, gdzie miał ją przyjąć Salomon. Przybywszy do króla, długo z nim rozmawiała, bowiem ujrzała, że choć sława jego wielka była, ale mądrość Salomona przewyższała wszystko, co do niej doszło ze słyszenia.

Swą mądrą królewską i przemyślaną mową król uczynił na niej wielkie wrażenie. To też zdumiona jego wielkością, potęgą i mądrością, rzekła: „O królu, chwalić należy Boga, że ciebie i obywateli twoich wznosił tak wysoko i obdarzył tak wielką łaską”.

Poczem kazała przynieść swe dary, których moc wielka i kosztowność budziła zdumienie, ważyły one sto dwadzieścia centnarów, a były ze szczerego złota i drogich kamieni. Niektóre z nich były wprost bezcenne, gdy nigdzie ich, prócz ziemi murzyńskiej nie było, a wszystkich ich nie dałoby się nawet oszacować.

Pismo św. również potwierdza, że dary te były bez miary i bez ceny, a znajdowały się między nimi też niektóre rośliny wydające balsamiczne soki, a służące w celach leczniczych. Salomon posadził je w ogrodzie zwanym Eugada, niedaleko swego pałacu. W zamian za to dał jej wspaniałe pokoje i zaopatrzył wszystkim, co tak potężnej królowej przystoi.

Królowa Saby, pomimo, iż pochodziła z ziemi murzyńskiej, wyznawała jedynego Boga, godnego czci i miłości. Mawiała też nieraz Salomonowi że, On to jest Bóg, będzie na drzewie krzyżowym rozpięty, a przez jego śmierć zginie i zniszczonym będzie królestwo żydowskie.

Mówiąc o drzewie, myślała o tym, które znajdowało się na górze Oliwnej i przed którym z wielką czcią i miłością krzyżem leżała.

Królowa ta, nie oddając się rozkoszom cielesnym i nie dbając o przyjemnościach zwykłych, miała duszę i myśl pełną Boga, Jego wielkości, a naukę swą i umiejętności widzenia rzeczy przyszłych czerpała z gwiazd, z których czytać umiała.

Salomon, wiedząc też o jej mądrości zapytał jej w jakim celu przybyła do Jerozolimy.

Na to Saba odrzekła:

„Przybyłam słuchać ciebie, wielki królu, i napawać się twą mądrością, którą Bóg obdarzył cię nad miarę”.

Poznawszy się, oboje uczuli wzajemną i głęboką przyjaźń tak, że królowa Michalda pozostawała w Jerozolimie przez dziewięć miesięcy.

Salomon, dowiedziawszy się o mądrości królowej i o tym, że umie widzieć rzeczy przyszłe, zwrócił się do niej, żeby powiedziała mu coś o przyszłości.

„Królestwo twoje, wielki Salomonie, potężne jest i w szczęście obfitujące, jednak wiedz, że po śmierci twej rozdzieli się ono na dwie części a każda od drugiej odpadnie, bowiem lud twój, obecnie chluba twoja, stanie się złym zapanuje w nim nieposłuszeństwo królom, gdyż poganie zawładną całym światem, a dwaj ostatni królowie izra-

elscy będą wzięci do niewoli, oczy im wyłupią, a potem wraz z ludem swoim zaprowadzeni będą daleko, do pogańskiego miasta Troi, a stamtąd aż do Babilonu, gdzie aż do śmierci przebywać będą. I spadnie ten gniew straszliwy Boga na lud twój za to, iż nie będzie strzegł praw i przykazań Boga. Zaś ziemię świętą posiadzie lud obcy, który przyniesie bogów cudzych, ale lud ten dojdzie potem do tego, że i w swoich bogów wierzyć nie będzie, a wtedy zapanuje zupełna bezbożność.

Po czym przyjdą nowe ludy, które trapić ich będą okrutnie, aż w tej ciężkiej niewoli się nawróci, pozna prawdziwego Boga i wtedy zwrócą swe modły i prośby do Niego. Wtedy dopiero zlituje się Bóg i ześle na ziemię, między swój lud wybrany, proroków, którzy wielkim głosem wołać będą o rychłej zgubie i karać złych, a uczyć będą lub postępować podług przykazań Bożych, lecz lud twój za nic ich sobie mieć będzie, proctw ich słuchać nikt nie zechce, a trwać będzie dalej w grzechu. Lecz kara Boża spadnie nań i dosięgnie straszliwa zemsta. Ród i królowie zaginą, królestwa znikną z powierzchni ziemi, a świątynia na cześć Boga zbudowana, i miasta z ziemią zrównane będą. Dopiero po wielu latach, gdy po ciężkiej karze, lud izraelski wróci, do Boga, wtedy znów wejdzie w posiadanie miasta, lecz już nie tak potężne, jak twoje i niedługo, gdyż wkrótce popadną pod panowanie Rzymian i poganin całkowicie rządzić będzie. Wiedz, potężny i mądry królu, że ziemia ta, około Jerozolimy, święta jest, gdyż na niej urodzi się Mesjasz, i lud z niewoli szatana wybawi. Urodzi się on niedaleko Jerozolimy, a życie swe poświęci dla ludu, nauczając i opowiadając mu prawdziwą naukę, lecz lud go nie uzna i cudów jego nie ulęknie się, a ukrzyżuje na krzyżu, dając mu najhaniebniejszą śmierć. Tu nad Cedronem, koło góry Oliwnej, znajdzie się to drzewo, na którym zawisnie umęczone ciało Messjasza.

Po śmierci Zbawiciela zasłynie na cały świat wiele z miast i miasteczek, jako święte i cudami obfite, i wiele ogrodów gdyż wydadzą niezliczoną ilość owocu; podobającego się Panu.

Więc góra Kalwaryjska zasłynie, jako święta, gdyż na niej umęczony będzie Mesjasz, spłynie ona krwią jego serdeczną i potem bolesnym, a na niej ducha swego wyzionie i odda w ręce Pana. A w nim błogosławieni i jako święci zasłyną ci, którzy naukę jego uznają i zachowywać będą pomimo cierpień i trudów za nią poniesionych.

Będzie jednak wielu, a po śmierci Mesjasza jeszcze więcej takich, którzy za Niego śmierć poniosą, przedtem męki straszliwe przecierpiwszy, ci odziedziczą koronę chwały niebieskiej. Straszliwy dzień będzie ten, kiedy Mesjasz umierać będzie na krzyżu. Chciałbym wtedy żyć i własnymi oczyma patrzeć na to, co się w Jeruzalem dzieć wtedy będzie, gdyż staną się wtedy cuda jakich od początku świata nie było, a niektórzy, lękiem przejęci i strwożeni, wiarę jego przyjmować będą. Słońce zciemnieje, blask ustąpi miejsca ciemności, księżyc zniknie zupełnie, straszliwa noc pokryje całą ziemię, skały popękają i otworzą się groby, a z nich powstaną umarli...”

Salomon spytał się Sybilli:

„Jeżeli umarli z grobów powstaną, to wówczas nastąpi sądny dzień ostateczny, sąd nad żywymi i umarłymi?...”

Sybilla odrzekła:

„Sąd ostateczny wtedy jeszcze nie będzie, bo nie wszyscy z grobów swych powstaną, tylko ci, duchy których w ciemnościach pozostali, ci tylko, którym Bóg obiecał Messjasza, więc Abrahamowi i wielu innym Świętym ojcom i patriarchom. Messjasz zavezwie tych ludzi sprawiedliwych czekających z utęsknieniem w ciemnościach Jego, pójdzie z nimi do bram piekielnych, otworzy je, diabła zwycięży, śmiercią swą wielką władzę nad duszami sprawiedliwymi, jęczącymi w ciemnościach, posiadzie, diabłu moc i potęgę złamie i odbierze, a lud swój sprawiedliwy, czyli ojców świętych, zaprowadzi przed tron Boga, do chwały wiekuistej. Zaś lud, który go ukrzyżuje, srodze ukarany będzie. Po śmierci Messjasza spadnie na Jerozolimę straszliwa kara Boża, państwo będzie zniszczone już na zawsze, miasto z ziemią zrównane, iż kamień na kamieniu nie pozostanie, a lud izraelski rozsypie się na wszystkie strony, iż, nie uwierzy w Messjasza i na śmierć go poprowadzi.

Wszystkie naczynie twe, które ofiarowałeś świątyni i wszystkie klejnoty święte przejdą do Rzymu i tam już zawsze pozostaną, gdyż Rzym wtedy stanie się słupem Mojżeszowym. Jerozolimę zaś posiadzie lud pogański, ale cenić będzie ziemię tę więcej, niżli lud izraelski, gdyż uzna Messjasza, jako proroka wielkiego, to też grób jego w staraniu utrzymywać będą i bronić aż do ostatniej kropli krwi.

Po śmierci zaś Messjasza, nauka jego wejdzie między wszystkie ludy i wszyscy uwierzą weń. Cały świat żyć będzie pod świętym wezwaniem Messjasza, a wiele krajów, królów i ludów bronić swej nauki będzie wszystkimi siłami, chociaż powstanie ich wiele takich, którzy będą chcieli ją zgubić... Ale nie zgubią. Bowiem Bóg sprawiedliwy i wielki nie dopuści do tego, żeby obrońcy wiary Messjasza upaść mieli, a wraz z nimi i nauka. Nauka ta rozszerzać się będzie coraz więcej, a trwać aż do skończenia świata, a błogosławieni będą ci, którzy potrafią zachować ją w sercach, a obudzić w duszy wielką cześć i miłość ku niej błogosławieni będą i czekać ich będzie szczęście niezmierne”.

Wtedy Salomon spytał:

„A wiele jeszcze czasu upłynie, zanim narodzi się. Z górą 800 lat, gdyż narodzenie jego nastąpi w ósmym stuleciu, a śmierć jego będzie spełniona pod panowaniem Rzymian. Gdyż wtedy to jest za osiem stuleci, cała Jerozolima i lud izraelski będzie we władzy niepodzielnej Rzymian. Zaś dzień sądu ostatecznego nastąpi jeszcze za długi, długi szereg stuleci, a przed nim ogromne się zmiany poczynią na ziemi. Będzie wielu cesarzy i królów, długi niezliczony szereg imion których nie wiem, to tylko mogę ci powiedzieć, że nad miastem Bożym i nad innymi miastami będzie długo rządził cesarz, aż gdy skończy się dwa tysiące lat po śmierci Messjasza. Wtedy od zachodu słońca przy-

dzie wielki i potężny król, który zdobędzie i zagarnie wszystkie miejsca święte i on sprowadzi i nakłoni pogan do prawdziwej wiary i nauki Messjasza. Król ten swym bogobojnym życiem sprawi, że wszystkie skarby, dotąd ukrywane w ziemi będą znalezione i lud cały zwróci się na drogę cnoty a przez to znajdzie i posiadzie szczęście. Lecz nie długo to trwać będzie, po śmierci tego króla znów nastąpi bezrząd, bezbożność i odstępstwa od prawdziwej wiary.

Gniew Boży znów spadnie na ludzi. W jakiś niedługo czas potem ześle Bóg dwóch mężów błogosławionych, a zwać się on będą: Enoch i Elias, a od Boga zesłani będą po to, żeby świadczyć o prawdziwej wierze i aby byli żywymi świadectwami wiary Messjaszowej. Oni to przyprowadzą lud do jednej wiary w jednego prawdziwego Boga tak, że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. Wtedy nastąpi termin sądu i dnia ostatecznego. Ażeby ludziom dać znać o tym, żeby przygotowali się i byli gotowi do sądu powszechnej sprawiedliwości żywych i zmarłych, na niebie ukażą się różne znaki, świadczące o bliskim końcu, zarówno na niebie jak i ziemi, a potem dopiero rozbrzmie ryk trąb, oznaczający koniec wszystkiemu, co żyje, a zejdzie Messjasz i czynić będzie sąd nad żywymi i umarłymi każdemu według zasług lub grzechów”.

Tu skończyła królowa ze Saby swoje proroctwa i wyszła do swego pałacu. Na Salomonie mowa jej zrobiła ogromne wrażenie. Pod wpływem słów jej poczęł rozmyślać. Po czym rzekł do siebie:

„Nie należy puszczać tego w niepamięć, niechaj pisarz mój zapisze to wszystko do ksiąg, a ja postaram się, żeby się od Sybilli więcej proroctw dowiedzieć”.

KSIEGA - DRUGA

Na drugi dzień przyszła Sybilla do Salomona, a on prosił ją, żeby mu powiedziała o tym, co się dzieć będzie ze wszystkimi ziemiami i państwami przed sądem dnia ostatecznego, Sybilla rzekła na to:

„Królu wielki, przy twoim panowaniu wszystkim ziemiom i krajom będzie się dobrze powodzić. A zaś wtedy, gdy w dziejach świata pojawi się Tarkwinjusz Prisk i przez cały szereg lat nastąpi król tego samego imienia - siódmy, wtedy to wszystko dobre pożyteczne i bogobojne zamieni się na złe i bezbożne. Ostatni zaś tego imienia będzie się wznosił ponad drugich, przeto nazwany będzie pysznym. Lud rzymski będzie jeden z pierwszych, którzy uwierzą i przyjmą prawdziwą naukę Messjasza, ale potem swe życie świątobliwe i stateczne zmieni na złe, odbiegnie od tej jedynej wiary i wtedy nastanie okres klęsk i niepowodzeń, Bóg Rzym opuści, będzie on oblężony przez nieprzyjaciół, a lud wybity. Lecz potem przyjmie znów wiarę Messjasza i pierwszy człowiek powstanie z tego narodu. Lecz wrogów mieć będzie zawsze, od zachodu różni królowie kusić się będą o zawładnięcie nim i wiele przecierpieć będzie musiał, a wszystko to przetrzyma w imię świętej wiary Messjaszowej. Gdy przyjdzie dwanaście stuleci od śmierci Messjasza, cała Europa zostanie objęta pożarem ogromnym i ciągłych wojen, książęta i królowie powstaną przeciw sobie, bo każdy będzie chciał, opanowany dumą i chciwością, stać się panem nad wszystkimi, Nie będzie spokoju, ani wytchnienia, ziemia krwią się zleje. I tak trwać będzie długo, bo gdy jeden ogłosi pokój i zadowoli się tym, co posiada, drugi wojnę mu wytoczy, chciwy władania większych zdobyczy, a że rodzaj ludzki nieprzyjaźnią napełniony będzie, podniesie Bóg rękę swą gniewną i nie da deszczu przez długi czas.

W innych częściach świata również będą ognie wewnętrzne, trzęsienia ziemi, tak że wielkie szkody ludziom poczynią a nawet wiele ziemi zgoła przepadnie i pograży się w morze. A choć ludzie lękiem będą napełnieni i widzieć w tym będą rękę karzącą Boga za grzechy, jednak się nie poprawią, a trwać będą w nieprawości i grzechu”.

Gdy skończyła królowa spytał ją Salomon: „A wiara w Messjasza czy rozpowszechni się i czy przybywać będzie ciągle nowych wyznawców”?

Na to Sybilla poczęła mówić tak:

„Chrześcijaństwo, to jest wiara w naukę Messjasza, osiągnie takiej potęgi, że naznaczać będzie cesarzów i króli na trony, a nic się bez wiedzy kapłanów chrześcijańskich dziać nie będzie. Natomiast naród żydowski będzie zniszczony i tułać się będzie po całym świecie a moc wszelka i władza będzie im odjęta i oddana chrześcijanom. Wtedy zaś gdy dojdą do tej potęgi chrześcijanie zaniedbają swe obowiązki i zamiast cnót grzechy tylko posiewać będą. Dlatego też w czternaście wieków po śmierci Messjasza ukaże się znak na niebie, widziany nawet gołym okiem, znakiem tym będzie kometa, czyli gwiazda z ogonem, jakby pawie ogon. Po znaku tym przez cztery lata chrześcijaństwo cierpieć będzie klęski wszelkie, od których dużo zła zaznają. W tym czasie rozpowszechnią się wszelkie grzechy ludzkie, jak: grabieże, mordy, wojny, a znaki gniewu Bożego ciągle się będą ukazywać na niebie. W sześćdziesiąt jeden lat potem, chrześcijaństwo upadnie bardzo nisko: wiary swej używać będą dla wyłudzenia, kradzieży i mordów i wszelkich podłości zła najgorsze czynić się będą w imię nauki Messjasza. Nie będzie wstydu, ani cnoty, gdyż jako cnotę uważać będą ludzie hańbę, zło i grzech. A między ludźmi dziać się będą krzywdy, wołające o pomstę do nieba: ponownie każdego, kto z prośbą o sprawiedliwość przyjdzie, odepchną, śmiejąc się i bawiąc biednym, powstanie brat przeciwko bratu, ojciec przeciwko synowi, syn przeciwko ojcu, świeccy przeciwko duchownym wśród pośmiewiska nadętej pychy, mocniejszy będzie panował nad słabszymi i gorzej niż psa traktował. Potężne przedtem państwo Rzymskie ciągle gnębione, zdobywane będzie i pustoszone, a wkrótce tak zrujnowane, że nikt nie pozna je od poprzedniego, zaś nikt rządzić w nim nie będzie chciał, a ten, kto zechce, nie będzie umiał.

Zamiast nieść naukę między ludy dzikie i oświecać je, ugrzęźnie w brudzie, grzechu, rozpuście, rozwielmocni się zwyczaj składania fałszywych przysięg. Rozgniewa się wówczas Bóg i zesła na nich napomnienia surowe, kary ostre i utrapienia, by odciągnąć ludzi od zła. Na lud padną nieznanne przedtem okropne choroby, boleści, które ukrócą żywot ich i sprzykrzą, cztery żywioły, to jest woda, ziemia, ogień i wiatr, wszystko to będzie przeciwko nim wielkie szkody czynić będzie przez burze niesłychane olbrzymie pożary, powodzie i gradobicia. Ludy wszystkie pójdą do oręża, nastaną wojny, ziemia zapłonie, nie uprawiana przez nikogo, stać będzie, nastanie głód i brak pierwszych potrzeb do życia, gdyż rolnik opuści ziemię, rzemieślnik warsztat, a każdy chwyci za broń i pożądać będzie krwi swych współbraci, mężowie opuszczą żony, dzieci i domy, żony podjudzać swych mężów na drugich będą i długo tak ludzkość w nieprawościach tonąć będzie.

Lud niższy, przeznaczony do pracy, cięższej, stanie się skłonny do zazdrości, chciwości i pychy, a pragnąć będzie zysków dużych, a nie mogąc ich uzyskać, będzie burzył i walił to, co ludzkość tyle stuleci wypracowała, pycha, obżarstwo, pijaństwo, rozpusta

zapanuje powszechnie.

Rozmyślać będą tylko nad formą i kolorem szat swoich, zmieniając je ciągle i strojąc się w próżności bez zmiany, jedni nosić będą długie, inni krótkie, tamci pstre, owi fałdziste itd. Na słowa i nawoływania duchowieństwa nikt zważać nie będzie owszem znieważą stan kapłański i wyśmiewać się z grzechów kapłanów będą. Bowiem każdy będzie chciał sobie panem być i swoją wolę posiadać, ale prawda wszelka zniknie z powierzchni ziemi, gdyż język będzie kłamał myślom, a usta będą mówiły nie to, co serce czuć będzie, a głowa myśleć. Sprawiedliwość znowu będzie tylko ze słyszenia, gdyż sądy będą opłacane, a biednemu zawsze sąd niekorzystny przeto wypadnie. Waga będzie fałszowana, a łokieć skrócony. Bogatym życie przyjemne będzie, ubogi zaś będzie przenosił najcięższe utrapienia, przeciwności i złą wolę, w biedzie swej opuszczony przez wszystkich. Gwałt i niesprawiedliwość zapanują wszechwładnie w duszach ludzkich i rozpanoszą się do najwyższego stopnia. Małżeństwo w nieposzanowaniu ludzie mieć będą, a wszyscy brnąć będą w okropnej rozpuście, wszeteczeństwie i lubieżności. W szatach trudno, będzie rozróżnić ludzi od siebie, Bóg będzie ciągle zsyłał napomnienia ludziom, by opamiętali się i wrócili na drogę cnoty - znaki na niebie ukazywać będzie ciągle, ale ludzie pozostaną zatwardziali w grzechach, a serce ich pozostanie nieczułe na dobro i cnotę. Więc gdy minie czas pewien i ludzie poprawy nie ukażą, Bóg surowo ukarze trzecią część ludzkości. Wtedy dopiero pod wpływem strachu pozostała część wróci na prawowitą drogę cnoty i zaczną żyć jak głoszą przykazania - a Bóg im ześle swe błogosławieństwo.”

Więc spytał się Salomon, jakim sposobem ukarze Bóg tą trzecią część ludzkości i kiedy to nastąpi.

„Mądry królu - odpowiedziała królowa Michalda - gdy to się dzieć będzie, już ani mnie, ani ciebie nie będzie i ludzie o nas zapomną, stanie się to w wiele, wiele lat po śmierci Messjasza. Ale gdy czas kary Bożej będzie miał nastąpić, ukazywać się będą na niebie znaki widoczne, oznajmiając ludowi co go czeka.

A pierwszym tym znakiem będzie to, że ludzie już się w głąb ziemi dostaną i stamtąd sobie żywność dobywać będą, a kopiąc głęboko na trzysta sążni, dobywać będą węgiel, rudę, kamienie i za pomocą tych materiałów budować będą różne przyrządy żelazne, a węglem je poruszać.

Drugim znakiem będzie ten, że handel i przemysł zakwitną, jak nigdy, ludzie będą towary wozic z jednej ziemi do drugiej i wszyscy tylko o tym myśleć będą, żeby jak najwięcej niedobrego i taniego towaru sprzedać jak najdrożej. Dlatego też powstaną nowe prawa, a jeden drugiego z domu i z ziemi usuwać będzie, opanowany chciwością bezgraniczną

Trzecim znakiem będzie ten, że zniknie między ludźmi miłość i prawda, a w sercach zagnieździ się tylko fałsz, obłuda i podstęp, a nikt drugiemu prawdy nie powie, zaś

starać się będzie oszukać go na każdym kroku.

Czwarty znak nastąpi wówczas, gdy pieniądz zapanuje nad światem i stanie się wielkim, jak Bóg, a człowiek nauczy się tylko dłoń wyciągać po niego. Wówczas przyjdzie największe zło. Cesarstwo Rzymskie zmieni się tak bardzo, że ludziom wydawać się to będzie dziwnym.

Gdy Bóg ześle ludziom piąty znak, w Europie powstanie mąż z rodu królewskiego, a za niego dziwne dzieła się będą rzeczy na świecie. Mąż ten zgładzi króla w jednym z zachodnich krajów, sam zajmie jego miejsce, wzmocni się i będzie królował. Ucisk wtedy pojawi się na ziemi okropny i krew poleje się obficie, ludy powstaną przeciwko ludom, niektóre państwa znikną z powierzchni, mąż zaś ten wzniesie się walecznością i mądrością wysoko, potem, nasycony wiarą w Messjasza, wojnę utworzy z cesarstwem Rzymskim i pozyska sławę bezgraniczną. Mąż ten, jako różga od Boga zesłana, a przez proroków przepowiadana, spadnie na ludy i krew ich przelewając, karać za grzechy będzie. Jednak w końcu bezmierna pycha ogarnie króla tego wielu krajów i wówczas straci to wszystko co posiadał. W czas jego panowania ludy się wzburzą i niesforność pojawi się wszędzie taka, jakiej od początku świata nie było. Wtedy powstaną języki, o jakich teraz nikt nie słyszał i pomieszają się, rozbrzmiewając na obydwóch częściach ziemi. Wiele dzieci, które opuszczą swoje domy ojczyste powrócą pod dach rodzinny z wieloma językami, swego zapomniawszy, a jeszcze więcej będzie takich, które zaginę i ojców swych więcej nie zobaczą.

Wojny wszelkie trwać będą, a z jednej powstawać będzie druga tak, że końca ich nie będzie. Wojska niezliczone ilości przechodzić będą z kraju do kraju, ale liczba ich tak będzie wielka, że nie mogą ich określić. Lecz wojska te potężne będą, nieugięci, zakuci w żelaza rycerze walczyć będą przeciwko sobie, a duch ludzki wymyślać będzie coraz potężniejsze przyrządy do zabijania służące. Lecz w narodzie i w ludzie mądrość życiowa wielka będzie w ciągłym czuwaniu nad swoim dobrem, w ciągłej trosce i obawie wycwici się myśl ludzka. Powstaną tacy sędziowie pogańscy, którzy choć sami kłamcami i łotrami będą jednak sądzić będą i o sprawiedliwości dużo i mądrze mówić. Całą korzyść ze sprawy, albo już co najmniej połowę, sędziowie zabierać będą. A liczba ich będzie wielka i praw nowych napiszą wiele, choć sami będą lichwiarzami i kłamcami. Do tego zaś wszystkiego doprowadzi mąż ów, gdyż on natworzy nowych praw i wielu sędziów ustanawiać będzie. Mąż ten będzie miał jedną zasadę w życiu i czynach.

Jeden Bóg na niebie jeden cesarz na ziemi. I przeto będzie się wywyższał nad innych, a żądzą jego będzie zagarnąć pod swe panowanie wszystkie ludy i wszystkie kraje. I oto, słuchaj, wielki Salomonie, za to Bóg poniży stolicę jego, odbierze mu to, co zdobył ręką pańską i odbierze mu wszystkie godności. Zagnieżdży się zło największe, bo Rzymianie złym przykładem ludowi świecić będą, lichwą się zajmować i biednych uciskać. Zaś gdy prosty lud zobaczy niesprawiedliwość i żądzę zysków ze strony sędziów, a nic, prócz

chciwości nienasyconej, sam odstąpi od przykazań bożych, a źle, podług przykładu z góry idącego, czynić będzie. Pomsta Boża spadnie jak grom karzący na lud. Wtedy to nastąpi spis ludności, gdyż będą chcieli widzieć ilość ludzi na ziemi, a to nie z prostej ciekawości, jeno, żeby wojska móc okrutne wystawić. Spis ten czynić się będzie szczegółowo i pilnie w całym kraju i stąd to narody ze wschodu i zachodu zejdą się i powstanie wojna wielka, krew bratnia się poleje, a wiele ludów zginie. A do wojny więcej zapалу będzie mieć kraj zachodni, prowadząc wojny lądowe i morskie i starając się zgnębić ludy wschodnie. Wtedy to jedna z królewien panujących zgrozą przejęta, ofiaruje się żeby kres położyć laniu się krwi, lecz, choć spełni się jej ofiara, jednak wojny nie ustaną i we wszystkich chęciach ludy tylko orężem posługiwać się będą, bitwami i mordami żyjąc. I nikt już w tej powszechnej zawierusze nie pozna rodaka, ani brata, wszyscy się mieć będą za obcych, każdy będzie się obawiał w dzień i w nocy o życie swoje, nie odpinając broni. Taka to pomsta Boża będzie za wszelkie grzechy i nieprawości, za fałsz, niesprawiedliwość, lichwę, rozpustę. A diabeł próżnować nie będzie, wymyśli coraz to nowe stroje i mody, niewiasty zamiast bogobojaźni żyć, dzieci wychowywać i mężów kochać, o niczym innym myśleć nie będą, a to nie tylko u bogatych, ale i wśród biednych. Biedni równością stroju dumni będą, a porównywać się ze zwierzchnikami i nad innych wynosić, gdyż nikt. nie odróżni bogatego od biednego.

Zwierzchność zaś nie uczyni przeciw nim nic, nie będzie mogła, bowiem od niej to spływać będzie przykład zła i rozpusty. Ale przebierze się miara cierpliwości boskiej nie zdoła już Bóg patrzeć spokojnie na bezceństwo ludzkie, więc ześle anioła, który potężnym głosem uderzy w trąbę, oznajmiając ludziom gniew Boży, a wkrótce potem spadnie morowa zaraza na cały świat i zamieni w śmierć trzecią część ludności. Wtedy dopiero opamiętają się ludzie, wojny ustaną, a na tych co przy życiu zostaną spadnie smutek wielki i rozpacz i żal, zrozumią gniew Boga, uznają jego słuszość, posypią głowę popiołem i wszyscy razem pokutę odbywać będą, by uniknąć i zapobiec dalszym objawom pomsty Bożej. Ale zupełnie nie powrócą ludzie na drogę cnoty, nie będą spełniać przykazań i praw Bożych, nie napełnią się serca ich miłością bliźniego i Boga - wiele nieprawości zostanie jeszcze, nim nadejdzie dzień sądu ostatecznego i Sodoma i Gomora wśród ludzi panować będzie. Antychryst wielką władzę nad ludźmi mieć będzie i do grzechu skutecznie namawiać, więc Bóg ześle swoich wysłańców, którzy wejdą między lud i prawowitą wiarę głosić i rozpowszechniać będą. I gdy się ludzie nawrócą, gdy wejdą na drogę cnoty i chwały, wtedy zbliży się dzień ostateczny. Dzień ten strasznym będzie dla wszechstworzenia, wtedy powstaną istoty z ziemi, ognia i wody.”

Zadumał się Salomon nad obrazem okropnym, jaki Sybilla roztoczyła mu przed oczyma wieszczym duchem i rzekł cicho:

„Okropna trwoga napełni serce ludzkie w dzień sądu ostatecznego...”

KSIEGA - TRZECIA

Trzeciego dnia Sybilla sama przyszła do Salomona i poczęła mu mówić rzeczy przyszłe, które widziała wieszczym swym duchem. - Lecz nim prorokować zaczęła rzekła:

„Mądry Salomonie, zawołaj tu pisarza swego, niech on spisuje w księgi, to co ja mówić będę, a księgi te niechaj pozostaną aż do końca świata, żeby ludzie sprawdzić mogli iż nie ma kłamstwa w ustach moich.”

Salomon przeto rozkazał zawołać pisarza, a gdy ten przybył, siedli wszyscy naprzeciwko słońca, które właśnie wschodziło i złotymi promieniami oświetlało ziemię.

Chwilę siedzieli wszyscy w milczeniu, aż gdy słońce padło wprost na twarz Sybilli, że rozgorzała, i zdawało się, że stoi w świętej aureoli, jak jutrzienka, królowa poczęła trząść się z wzruszenia, które nękało jej ducha - a gdy Salomon przestraszył się rzekł:

„Twarz twoja, królowo w złocie gorejącym cała, a ciało wzruszeniem ducha słabe - powiedz co tobie jest?”

Sybilla chwilę milczała, słów nie mogąc na razie zebrać, poczem odpowiedziała:

„Królu Salomonie, wiele ci już powiedziałam, ale wiele jeszcze dowiesz się nowego. Bo oto w tej chwili, gdyś ty się mnie pytał, zstąpił na mnie Duch święty.

Przeto opowiem ci dużo o ludziach tych, co będą dopiero, co urodzą się wtedy, gdy nas już pamiętać nie będą, o wielu królach, książętach i możnych, którzy panować będą w wiele wieków po nas.

W piętnaście i osiemnaście wieków po śmierci Messjasza powstanie lud mężny, waleczny i jako lew zajadły. A wielu z tych, którzy przeczytają te proroctwa moje, unikną ręki karzącej Boga, lecz więcej będzie takich, którzy wyśmiewać się będą z tych słów moich, lecz pomsta ich nie minie i wtedy dopiero rzekną: „Pełne prawdy i mądrości były rozmowy Króla Salomona z królową Michaldą i usta jej prorocze nie splamiły się nigdy kłamstwem. O, jak byliśmy lekkomyślni my i nasi przodkowie, że mając i znając te proroctwa, czynili inaczej i ściągali przeto słuszną karę Bożą”.

Po chwili królowa dalej mówić zaczęła:

„Królu, powiem ci, bo wiem, że cię pycha nie zgubi, że mądrością cię Bóg taką ob-

darzył, że nie będzie równego ci i nie było. A jeśli chcesz znać ilość krajów na świecie, jakie będą, to policz wszystkie cesarstwa i królestwa, jakie dotąd były i są a do liczby tej dodaj dziewięciu cesarzy i pięćdziesięciu siedmiu królów, a dowiesz się, ile będzie na ziemi państw i krajów. Ludzie zaś rozmnożą się nad miarę, więc żywności i środków zabraknie dla wszystkich, przeto rozpuszczą się w lasy i puszcze nieznane, tam zamieszkają tam gospodarstwo uprawiać będą w trudzie i znoju. Później, gdy ludność ta rozpleni się i znacznie powiększy, państwo swoje w tych lasach założą i królów ustanawiać będą. Wtedy też będzie na ziemi dziewięciu cesarzów i pięćdziesięciu siedmiu królów, a z nich wszystkich jeden będzie największy, najpotężniejszy i najbogatszy, gdyż ziemia jego będzie najurodzajniejszą, a naród najmądrzejszy. Ziemia ta rodzić będzie w wielkiej obfitości wino i chmiel. Leżeć ona będzie pomiędzy południem a północą, a sławę wielką pozyska przez duchowieństwo, które tam potężne sprawiedliwością i cnotą zasłynie. Gdy królestwo to powstanie, zasiądą na tronie królowie święci, więc kwitnąć z pomocą Bożą będzie, lecz później gorzej dziać się będzie, a na tronach zasiądą królowie źli i grzeszni.

Lud na ziemi tej będzie wiele budował, postawi dużo miast i wsi a jedno miasto składać się będzie z wielkiej ilości bo aż czterech tysięcy domów. Lecz to miasto, tak wielkie, będące stolicą kraju, przemieni się potem w siedlisko szatana, uzyska nazwę Sodomy i Gomory, a potem ściągnie za grzechy swe pomstę Boga. Król tam jeden będzie mądry i cnotliwy który, uczyni, iż do miasta tego wiele pogan przychodzić będzie, a on ich wszystkich nawracać do prawdziwej nauki i wiary Messjaszowej będzie, czym pozyska łaskę i pomoc Boga, a panowanie jego będzie pełne szczęśliwości i dobrobytu. Lecz gdy król ten umrze, zrodzi się w tej ziemi dużo innych wiar, a lud chętnie je przyjmować będzie, szatan zapanuje całkowicie w sercach narodu i razem z cudzymi wiarami pełnić się będzie grzech, wszelka nieprawość i fałsz. Bóg ukarze ich za to dotkliwie, gdy nastaną czasy zła, które wiele szkody wszystkim poczynią, a nieprzyjaciele gnębić naród ten poczną bez litości. Jednak lud ten się nie poprawi, a brnąć dalej będzie za diabłem, wówczas Bóg odbierze im króla ich, a wstąpi na tron jeden z Rzymian, który żadnej litości nad podwładnymi mieć nie będzie, a gnębić ich i prześladować okrutnie wówczas lud żałować będzie poprzedniego króla, którego w zaślepieniu odrzucił. A w niedługi czas naród ten podbity zostanie przez cesarza Rzymskiego, ziemia zdobyta i wiele, wiele lat będzie w niewoli hańbiącej i srogiej, Wówczas wielka pycha rozszerzy się w ludzkiej naturze, każdy będzie się wywyższał nad innych, a strojami każdy zechce dorównać wyższemu, żeby nie było żadnej różnicy. Wiar nowych i starych zgromadzi się i powstanie wielka moc, a każdy będzie innej wiary, lub też zgoła wielu będzie takich, którzy żadnej wiary mieć nie będą, a szukać tylko doczesnych uciech i rozkoszy, grzęznąć w brudzie, fałszu i niezliczonych błędach. Do ziemi tej przybędzie też wiele innych narodów i tam zamieszkają, przez co wiele złego powstanie, gdyż nikt nie będzie wiedział,

do jakiego narodu należy i jaką wiarę wyznaje, wielkie zamieszanie między ludźmi nastąpi. Gdyby tego czasu znalazł się nagle dawniejszy człowiek, wprost nie pozna swego kraju i swych rodaków. Młodzież nawet zepsucie ogarnie, o strojach tylko, o zabawach myśląc, życie swe w rozpuszcie spędzać będzie, kobiety wszystkie również tylko o strojach i zbytkach myśląc w niepożądanoci tonąc, pogrążyć się będą. Małżeństwa będą żyły niezgodnie, gdyż mąż będzie żonie wyrzucał niemożliwe postęпки, a żona mężowi.

Bóg zaś często zsyłać będzie znaki groźne dla opamiętania się w grzechu, ale lud za nic to będzie miał, a cnotą pogardzał. Królowie Rzymscy zupełnie nie będą myśleć o dobro swego ludu, przeciwnie tylko do władzy dążąc, a uciechom się oddając, lud gnębić i trapić różnymi sposobami. Dojdzie do takiego, ucisku, że lud będzie traktowany jak zwierzęta i pracować będzie panu cztery dni w tygodniu, sobie zaś tylko dwa. Po pewnym czasie w narodzie tym panować będzie król rzymski, który wiele rzeczy wielkich zamierzy, ale nie dokona. Król ten z początku będzie obiecywał zmienić prawa i urządzenia, tak, żeby poprawić dolę ludziom biednym. Jednak w wykonanie ich nie wprowadzi, przez co lud ten będzie pokrzywdzony...

Wiele rzeczy będzie chciał przedsięwziąć, lecz prawic niczego nie spełni. On też ogłosi, nowe prawa, że za jego panowania każdy może wyznawać wiarę jaką chce, sam on będzie stać po stronie przełożonych, ponieważ zepsucie załęgnie się w nim więcej, niż gdziekolwiek i od tej pory, mając przeciw sobie lud i króla, chylić się będzie do upadku, a poprzednia jego sława przemieni się w upadek, Ale gdy król stanie po stronie biednych i zechce ludowi pomóc, wówczas możni panowie i książęta oburzą się na niego i oddzielą posiadłości swe od ziemi swych poddanych miedzami i drogami. Lasy zaś otoczą płotem wysokim, a bramy pozamykają na kłódki. A w oburzeniu na króla trwając, uciskać lud jeszcze więcej będą. Gdy król rzymski się o tym dowie, każe lud uwolnić od ciężkich robót, otoczy go opieką i rozkaże zmierzyć grunta, żeby je sprawiedliwie rozdzielić. Lecz podczas tych zmian umrze nagłą śmiercią, nie na wojnie, jak jego przodkowie, a na łóżku, a lud nie doczeka się poprawy bytu. Nagła śmierć króla wyda się ludowi podejrzaną i wątpić będzie, przeto wielu mieć go będzie za żywego. Po pewnym czasie, kiedy na tron wstąpi król następny, lud będzie gnębiony, jak nigdy. Poprzednie zamiary króla będą usunięte zupełnie, a przeciwnie, lud nie tylko nic nie zyska, lecz będzie musiał płacić podatki cztery razy większe. Tego króla panowanie srogie długo trwać nie będzie, po nim wstąpi na tron syn jego, młody jeszcze.

Za panowania tego króla powstaną znów wielkie wojny, a głód w całym kraju i nędza tak się rozpowszechni, że lud będzie musiał swe zboże oddawać darmo. Prócz tego, wszystkich młodych mężczyzn będą brać do wojska, tak że zostaną się tylko starzy i kobiety, i będą musieli sami uprawiać rolę. Lud zbiednieje i popadnie w nędzę z powodu wielkich nieurodzajów. I grzechy wielu pokoleń mścić się straszliwie będą, bo oprócz tego, Bóg ześle jeszcze nieurodzaje, długie lata trwające, powodzie, ognie i gro-

dy. Jednakże znękany i zbiedniały do szczeru naród będzie narzekał, ale się nie poprawi, w ogólnym tym zniszczeniu fałszywa wiara, zepsucie i bezceństwo panoszyć się będą w zatwardziałych sercach ludzkich. Na skutek tych wojen, nieurodzajów, gradów, ciągłych burz i śnieżyc nastanie drożyzna, jakiej dawno nie było przedtem i niesłychana nędza rozpanoszy się w kraju. To wszystko, jako pomstę spuści Bóg na niepoprawny rodzaj ludzki za rozpustę, niesprawiedliwość, fałsz, wszeteczeństwo, a głównie za kłamliwą wiarę w cudze bogi. Zaś ci, którzy trwać będą przy prawdziwej wierze Mesjasza, ci zostaną wtrąceni do więzień i tam zhańbieni i umęczeni śmiercią przypłacą swą sprawiedliwość. Znaki oznajmiające i grożące ludziom przyszłymi sroższymi karami, jeśli się nie poprawią, Bóg ukazywać będzie ciągle. Głód nędza i rozpacz z roku na rok cięższe będą, aż w końcu niemożliwym stanie się życie, szczególnie dla ubogich. A wiedz o tym, królu Salomonie, że to wszystko się spełni następne pokolenia będą mogły się o tym dowiedzieć na własne oczy. Lecz na tym jeszcze się nie skończy kara Boża za grzechy tak niezmierzone i wielkie. Wojny trwać będą ciągle, aż zabraknie żołnierzy i ojcowie ostatnich swych synów, często zbyt młodych jeszcze, posyłać będą na obronę ojczyzny, a rzeźmielnicy opuszczą warsztaty i pozostawia rodziny na los szczęścia, a imając się oręża. Lecz lud będzie pełen nadziei, gdyż nieprzyjaciel nie zdoła jeszcze wstąpić na ich ziemię. Zaś pozostali w kraju, zamiast myśleć o odsunięciu niebezpieczeństwa, o poprawie obyczajów i o pojednaniu się z Bogiem, zajęci będą jedynie wymyślaniem coraz to nowych szat. A stanie się, że jeden lud będzie wybierał mody, a wszystkie inne naśladować go będą i zmieniać formę szat często. Głowy swe stroić będą, jakby pawimi ogonami, tak, że włosów wcale widać nie będzie, a kobiety przewyższą kapryсами swych ubiorów wszystko, co dotychczas było używane. Biedni będą naśladować bogatych i nie będzie można rozróżnić pana od sługi, wyrobnika od możnego. Wiele szczególnie kobiet, jeśli nie będzie miała co, i dzieciom chleba dawać nie będzie, byle się tylko modnie i ładnie ubrać. Później jeszcze niewiasty na głowy sadzać będą ogromne kukły, a w szaty męskie się ubierać, a potem strzyc się i coraz nowe szaty zmieniając, oddawać będą wszystkie pieniądze na mody, które śmieszne i głupie same, śmiesznymi i głupimi kobiety czynić będą. I tak, ziemia ta w tych czasach napełni się takim bezceństwem, głupotą i grzechami, jak nigdy przedtem nigdzie nie było. Bóg z tronu najwyższego uniesie się wielkim gniewem, bowiem przepełni się miara cierpliwości jego, więc karać pocznie lud ten zarozumiały, pyszny i rozpustny surowo. Jeżeli w ziemiach tych Tabor, Austi, Sobesław, Melnik, nie dadzą się pociągnąć w otchłań grzechu, jeśli potrafią oprzeć się zgubnym wpływom szatana, wtedy unikną ogólnego losu i Bóg oszczędzi je w gniewie swym, jeśli zaś nie zaniechają złości i nieprawości, wtedy poniosą karę surową nad miarę, ziemia ich tak zniszczona będzie, że tylko zwierzęta będą tam miały swoje nory i legowiska. Góra Etna zapadnie się. Zaś miasta królewskie i wiele innych, zniszczy nieprzyjaciel doszczętnie, a ludność wybije, wytępi rozproszy. Zaś stolica ziemi tej, jako przykła-

dem będąca dla ludu złych uczynków, złości niesprawiedliwości, jako siedlisko szatana, jako nowy Babilon pyszny a grzechów nad miarę pełny, będzie ukarana srożej i okrutniej od innych, gdyż nawiedzi ją ogień olbrzymi, który strawi wiele domów, a mieszkańców zostawi bez dachu, potem zaleje je powódź, unosząc chudobę ludzką i nawet ludzi, wreszcie nieprzyjaciel okrutny obiegnie ją, zdobędzie, zniszczy, rozwali, mieszkańców wymorduje, zgnębi i wiele z dymem puści. Zaś, ledwo ta plaga ustanie, ześle Bóg straszliwą chorobę, przed którą nie będzie ratunku, a ona wielkie spustoszenie czynić będzie i więcej, od wojny zginie od niej. A zmarłych tak wielka moc będzie, że nie będzie komu ich pogrzebać, a trwoga śmiertelna wstąpi w ludzi tak wielka, że uciekać będą jedni przed drugimi. Ludzie przejmą się rozpaczą i smutkiem, patrząc na gniew Boży, na to, jak grzeszni giną, tracąc ciągle obywateli, jak nieprzyjaciel zuchwałą ręką, widząc niepowodzenia, sięgać będzie już miasta, jak ostatkiem sił istnieć będzie lud i państwo. Tam gdzie przedtem wznosiły się wielkie budynki, leżeć będą smutne zwaliska kamieni, obrośniętych zielskiem i chwastami. Miasto zwolna rozsypie się w gruzy, w których gnieździć się będą lisy, wilki i inne drapieżne zwierzęta, a po norach straszyć będą upiory, i diabelski ponury śmiech.

Smutny to będzie widok i tam gdzie ongi wznosiły się dumne wieże bogate domy i pałace, tam mech rosnać będzie, a gruzy i kamienie świadczyć będą o minionej chwale i potędze. A gdzieś z boków, pozostanie tylko kilka ubogich chat, gdzie ludziom wspominać będą minione dni wielkości. Ale, zanim nastąpi to ostateczna sroga kara, Bóg przedtem zsyłać będzie dla upomnienia mniejsze, jak głód, choroby, ognie, powodzie, burze, a w końcu wielkie i nagłe urazy, mrozy w lecie, tak że kwiaty zwiędną, a nasiona w ziemi pozamarzają i zniszczą - to przyniesie olbrzymie szkody, gdyż nastanie nieurodzaj, głód i straszna drożyzna. Ludzie zaś będą mieli ukrócone życie przez najrozmaitsze choroby - starzeć się będą wcześniej i wcześniej umierać. Słońce stanie się chłodniejsze, przestanie ludzi ogrzewać i dawać im otuchę do pracy, zaledwie skończy się zima i nastąpi krótka wiosna, już uczyni się zimno na świecie, tak, że cały rok ludzie będą musieli chodzić w futrach i kożuchach. Te ciągłe chłody i mrozy wpłyną na nieurodzaje, gdyż wszelkie owoce, rośliny i zboże przed czasem zamarzną, zwiędnie i zniszczą, wskutek tego będzie ciągły brak żywności, głód doprowadzający ludzi do rozpacz.

Nim jednak pomsta Boża spadnie na ziemię to, ukaże się na niebie i ziemi dwanaście znaków, zesłanych od Boga w celu opamiętania ludzi i nawrócenia ich na drogę poprawy.

Pierwszym znakiem będzie ten, że ludzie pracując ciężko cały tydzień, będą zmuszeni, żeby nie umrzeć z głodu i zapobiec nieurodzajom pracować i w dni świąteczne i niedziele.

Drugim znakiem okaże się ten, że ludzie, mając czternaście i piętnaście lat za mąż

wychodzić i żenić się będą tak młodo, lecz spokoju w małżeństwie nie będzie, stąd kłótnie, nieporozumienia i częste rozwody.

Trzeci znak nastąpi ten, że na świecie ludzie oddają się całkowicie sprawom ziemskim, więc zakwitnie sztuka, jak nigdy przedtem, posuną się nauki i umiejętności na przód, handel i przemysł rozwinie się do ogromnych rozmiarów.

Czwartym znakiem będzie, gdy umiejętność ludzka, rozwinąwszy się pocznie z małego kawałka ziemi czerpać dochody ogromne, tak duże, że przedtem by to czarami nazwane było.

Piątym znakiem będzie rozpanoszenie się niewiary, kłamstwa i bezbożności, tak, że ludzie, zamiast uczciwości, pieniądź umiłują, jego czcić, szanować i za swego boga uważać będą.

Szósty znak nastąpi ten, gdy ziemia podrożeje niesłychanie, będą ją sprzedawać drogo, a przez to wytworzy się handel ziemią.

Siódmy znak będzie, gdy ludzie nie pozostawią ani kawałka ziemi nieuprawnej, będą szczepić wino, sadzić chmiel, a pomimo to chleb będzie drogi.

Ósmy znak, to ten, gdy w każdym państwie rzymskim będą wybijać inne monety, ustanowią różne cła, daniny, prawa, żeby jedno państwo nie wwoziło swych towarów do drugiego itp.

Dziewiątym znakiem będzie, gdy wyjątkowo będzie taki krótki mięsopust, że ludzie nie zadowolą się nim i przeciągną go na cały post, tak, że postu w tym roku wcale nie będzie.

Dziesiąty znak nastąpi wówczas, gdy ludzie wyjdą kosić siano, suche już od letniego słońca, a tymczasem znajdą śnieg, bowiem w nocy spadnie obfity, jak to nigdy przedtem nie będzie

Jedenasty znak będzie to, gdy Bóg ześle żarłocznych owadów: jak za czasów Faraona, robactwo to obsiadzie rośliny i drzewa, wszelkie, a szkody ogromne poczyni, ogałając drzewa z liści.

Dwunasty znak Bóg ześle ten, że na górze, która zwać się będzie Blanik, poschną wszystkie drzewa, z czego w okolicy powstanie głód niezmierny.

Tych oto dwanaście znaków ześle Bóg na ludzi, dla opamiętania ich i nawrócenia do prawdziwej cnoty. Jeśli poprawa nie nastąpi wtedy Bóg pocznie karać ludzi straszliwie, jak jeszcze od stworzenia świata nie karał. I cały świat podlegnie pomście Bogu za swe niepoprawne grzechy i bezbożność.

A że wiele nie uwierzy tym oto słowom tym gorzej dla nich, gdyż kara Boża spotka ich nie przygotowanymi i srożej karani będą, zaś prawdy tych słów dowiodą pokolenia przyszłe, patrząc własnymi oczami na to, co tu przepowiedziane. Jeżeli zaś wszyscy ludzie, lub oddzielnie jakieś ludy na znaki te, które Bóg ześle, żadnej uwagi nie zwrócą i nie zastanowią nad bliską karą, Bóg wyśle króla przeciwko królowi i ludy te w wojnach

wielkich uczestniczyć będą musiały, aż się dużo krwi przeleje. Wojny powstawać będą jedne za drugimi, jedna z drugiej, że żadnej przerwy nie będzie a przez to wycieńczony lud dokładać będzie zmuszony coraz cięższe daniny i podatki. Jeśli zaś kto płacić nie będzie w stanie, wtrąconym zostanie do więzienia.

Dlatego też cierpieć najgorzej będzie lud biedny, gdyż z powodu nieurodzajów pieniądze będą trudne i rzadkie. Ale gdy przeberze się miara cierpliwości wówczas kilku panów rzymskich, w sercach których rozetli się iskierka litości, zwołają ogólną radę państwa, żeby postanowić, co dalej czynić należy - rada ta zbierze się za króla, który będzie panował po siedmiu poprzednikach tego samego imienia. Rada ta będzie zwołana i rozgłoszona na całe państwo, żeby każdy, co zechce, mógł być na niej, by przypatrzyć się i dowiedzieć, co postanowi król ze swym dworem i rządem. Na skutek ogłoszenia tego zbierze się wielka moc różnego ludu, żołnierzy, obywateli i rzemieślników, a wszyscy przybędą z ciekawości i w nadziei, że los ich się może zmieni na lepsze.

Po paru dniach narad rząd rzymski ogłosi szereg praw, których pod karą natychmiastowej śmierci nikt przekroczyć nie będzie mógł. Prawa zaś te brzmiały surowo dla ludu i nakazywały obłożyć go jeszcze większymi podatkami. Wówczas za nieposłuszeństwo i bunt rządcy chwycić będą przywódców, winnych i niewinnych wtrącać do więzienia, uciskać, gnębić. A że ludowi wyda się to ostrą niesprawiedliwością, więc rozpoczną się krwawe bratobójcze walki, mordy i grabieże, wielu ludzi zginie, wielu z możliwych wymarnują - a ulice pełne będą krwi przelanej i trupów, których nikt sprzątać nie będzie. Zaś pospólstwo, rozwścieczone tylu latami męki i nędzy, rzucić się będzie na wszystkich, nie uważając na śmierć gdyż, czy umrzeć z głodu, czy od szabli, będzie im wszystko jedno.

Gdyż zrozpaczony lud nie będzie znał umiarkowania, ni granic. Ludem tym kierować będzie karząca ręka Boga, karząca panów, pysznych, złych i chciwych, iż tyle lat wyciskali ostatnie chudoby biedaków, iż nie mieli zmiłowania nad wdowami i sierotami, iż miast być przykładem dla podwładnych, byli wzorem wszelkiego plugastwa i wszeczeństwa. Kara straszna, mściwym tłumem wykonywana, ale zasłużona będzie. Któż to przeliczy te wszystkie grzechy, jakimi pełni byli możni i bogaci, bezbożność lub fałszywe wiary, łamanie przysiąg, rozpusta, niesprawiedliwość, pycha, stroje przesadne, a mające na celu przywabienie mężczyzn, łamanie postów, bluźnierstwa, fałsz, kłamstwo, obłuda. Przewodnicy rzymscy zamiast być pomocą dla biednych, a oporem dla nadużyć bogatym, również ugrzęzną w grzechu wszelkim.

Bóg ześle i na nich zasłużoną karę. Bowiem stracą oni wszystko, co dotychczas nabyli, zarówno dobra materialne, jak i powagę swego stanu, a na miejsce ich przybędą nowe mnichy żeńskie, które z oburzeniem wygnają ich precz z kościołów. Przy powszechnej wzgardzie zmuszeni będą uciekać wkrótce zupełnie z kraju. Zaś złość na nich w ludzie tak ogromna będzie, że by ich nikt nie poznał! szaty będą zmieniać, a kryć się ze swym

stanem swoim, a rzemiosła i pług imać się nie będą, gdyż nikt im nic nie da, a nawet z domu wypędzi. Znajdzie się wtedy człowiek, który ich ochroni - lecz wkrótce drugi stanie przeciw nim, a że potężny będzie, więc zmuszeni będą uciekać. Gdy pójda dalej, lud złorzeczeniami ich obrzuci a nowe złości swej folgę dając, kijami obije - szczególnie zaś niewiasty dokuczać będą za grzechy, za niemiłosierność, chciwość, lichwę, zły przykład i większe upodobanie do kobiet, aniżeli do służby Bożej... - Zaś to wszystko poprzedzi wielka niebywała wojna. Aby doszczętnie zgubić i ukarać naród ten, za sprawą Boga wyjdą na niego ze czterech stron świata wojska nieprzyjacielskie: od wschodu, zachodu, południa i północy.

Wszystkie te wojska przekroczą granice i nie spotykając wielkiego oporu ze względu na brak wojska obronnego, pokryją i wezmą całą tę ziemię, pustosząc i grabiąc straszliwie. Długi czas wojska te plądrować tylko będą ziemię, aż pewnego dnia zbiorą się z szybkością nadzwyczajną a niespodziewaną, podstąpią pod mury miasta i oblegną stolicę ową. Ale między tymi czterema wojskami zakradnie się nieprzyjaźń i wszystkie cztery wyruszą na siebie, bijąc się w mieście i pod miastem przez siedem dni.

Po tej wielkiej bitwie miasto tak zniszczy, że nawet połowy go nie zostanie. Poczem wojsko wyruszy dalej, a doszedłszy do góry Blanik, ponownie, zacznie się wielka bitwa, poczem ułoży się na swoje miejsce. Jak opisuje wiele proroków i jak głoszą księgi, miejsce to znajdzie się między górą Blanik, a Naczerodem blisko wsi Bejkowie.

I wtedy cała ta ziemia tak straszliwie spustoszona i splądrowana będzie, że kto będzie tylko mógł, ten z niej ucieknie. I wtedy Bóg ześle widoczny znak, cud ten mianowicie, że dobrzy i sprawiedliwi będą oddzieleni od złych i niesprawiedliwych, a tych pierwszych otoczy tak gęsty obłok z mgły, że zasłoni ich przed nieprzyjacielem i życie uratuje. Wszyscy zaś źli i bezbożni zginą co do jednego, gdyż chociaż nawet ukryją się w lesie, to stamtąd wygonią go żmije i drapieżne zwierzęta, a wróg go schwyta i zamorduje bez litości. Straszna będzie pomsta Boża, gdyż trzy czwarte ludności zginie wtedy, a pozostanie tylko jedna czwarta część ludzi sprawiedliwych. Każdy człowiek dobrego Bóg postanowił uchronić od zagłady, znajdzie się tego dnia o dziesięć lub dwanaście mil od miasta, a wojska nieprzyjacielskie udają się tam, gdzie zbierze się ostatnia garstka bezbożników, ocalałych na razie od miecza.

W okolicy tej, gdzie odbędzie się ta wielka bitwa, znajdować się będzie staw, dotychczas zupełnie suchy, a po tej bitwie napełni się po brzegi krwią grzeszników. Od bitwy tej, chrzęstu zbroi, brzęku broni, tententu koni, krzyku zabijających, zgiełk powstanie tak wielki, że słyhać go będzie o dwadzieścia cztery mile wokoło. Bitwa ta trwać będzie dwanaście dni, aż wszystkie rzeki koloru czerwonego nabędą, zaś trzynastego dnia Bóg ześle tym, którzy w jego imieniu i z nim walczyć będą, ogromne zwycięstwo, bowiem w ostatniej chwili z góry Blanik zejdzie ogromne wojsko na pomoc wiernym, a będzie go wielka moc i waleczności pełna, piechota, strzelcy i konnica. Gdy to wojsko Boże

się ukaże tylko, przeraźliwa panika i trwoga wstąpi w serca żołnierzy, tak, że się sami wspólnie zabijać będą.

Wojsko zaś Boże popędzi całą tę chmarę żołnierzy przelęknionych aż do Rzymu i Kolinu. Dopiero tam wszyscy nieprzyjaciele będą zabici, co do jednego i wówczas Boże wojsko zniknie, a do góry Błanik nie powróci.

A w szesnaście dni dopiero po tej bitwie, staw ten, napełniony po brzegi krwią wyschnie i pozostanie suchym na zawsze. Od tego czasu, na pamiątkę tej wielkiej bitwy, na środku stawu znajdzie się ogromny kamień, ale widoczny tylko ludziom uczciwym i sprawiedliwym.

I dopiero w szesnaście dni po bitwie schodzić się poczną z lasów i kryjówek wierni, których Bóg od śmierci uchroni, a znalazłszy się radować się będą i chwalić Pana, opowiadając wzajemnie, gdzie się ukrywali i czym się żywili. Wszyscy oni opowiadać sobie będą, jak znaleźli kryjówki i żywili, się korzonkami.

Wkrótce potem ujrzą mnogie ciała zabitych i trupów końskich w stawie, gdyż nie było nikogo, kto by to wszystko uprzętnął i pogrzebał, a na kamieniu tym, który Bóg na pamiątkę tych strasznych dni postawi, tam zbudują ołtarz i kapłan odprawi dziękczynne nabożeństwo. Po czym chwając Boga sprawiedliwych, powrócą do domów swych i wtedy spostrzegą straszne spustoszenia, jakie wojna ta przyniosła.

Miasta i wsie spalone i zrujnowane, na drogach sterczeć będą wszędy leżące ciała zabitych, od głodu i chorób poległych. A iż rozproszą się wszyscy, przeto mąż żony szukać będzie, żona dzieci, rodziców, dzieci, brata...

Ale też od tej pory zakwitnie miłość prawdziwa między ludźmi i kochać się będą sercem nie kłamiąc, a obłudy nie używając. Lecz gdy mieszkańcy Pragi zamkną przed nimi bramy i nie chcąc ich wpuścić rozgniewają tym nieprzyjaciół na siebie, że zbiorą wielkie wojsko, przybędą i wielkie miasto zburzą znów, ale tak, że tylko kamienie pozostaną na tych miejscach gdzie przedtem stały domy.

I tak nad miastem owym, nieczystości fałszywej wiary rozpusty i wszeteczeństwa pełnym, dopełni się okrutna, lecz sprawiedliwa pomsta Boża, jak ongi nad również złym bezbożnym i pysznym Babilonem.

Miasto owe już więcej z gruzów nie powstanie, a zwałiska gruzy, kamienie leżeć będą aż do dnia sądu ostatecznego, by dopełniło się to, co było przeznaczone. Zaś pozostały lud będzie jeszcze miał dni szczęścia i sławy, a mając dobrego i mądrego króla, podnie się i istnieć będzie w łasce Bożej i szczęśliwości cnoty.

Jak już mówiłam, Salomonie, do narodu tedy, wtedy przybędzie król za panowania którego odnowi Bóg stolicę Messjasza. Duchowieństwo pozbędzie się wad swoich i zasłynie cnotami, pobożności i miłosierdziem. Wszyscy: król, rząd, panowie, lud nawrócą się do prawdziwej wiary, a wszyscy wejdą na drogę prawego życia służby Bożej i odepchną od siebie szatana. Zakwitnie też państwo miłosierdziem, dobrymi uczynkami

i miłością bliźniego. Powróciwszy na prawowitą drogę cnoty, Bóg okaże im swą łaskę i pomoc, zsyłać będzie błogosławieństwa przez pięćdziesiąt lat żyznych, w których rodzić się będzie wszystko w trójnasób.

Wskutek tego zapanuje niesłychana przedtem taniość, tak, że każdy biedak liczyć się będzie za człowieka zamożnego, korzec żywności kosztować będzie 7 groszy, a funt mięsa grosz, wszelkich zaś produktów i artykułów żywności obfitość będzie tak nadzwyczajna, że ludzie po prostu nie będą wiedzieli gdzie to wszystko podziewać. Ziemia rodzić wprost cudownie będzie, bez trudu i wysiłku.

W imieniu i z pomocą Bożą król ów zbierze ogromne wojsko, natchnione walecznością i zapałem, z nim pociągnie do grobu Messjasza, do strony pogan, którzy grób ten strzec będą. Wojna o świętą ziemię trwać będzie dziewiętnaście lat, gdyż król ten będzie chciał nawrócić ich na wiarę chrześcijańską, po czym Bóg mu dopomoże i zdobędzie Jeruzolimę, a z nią grób Messjasza i wiele miejsc, które potomność świętymi nazywać będzie.

Pomnij Salomonie, na wszechmocność Messjasza i wiedz, że dąb, który teraz stoi w tym miejscu, będzie ten sam, na którym ubiczują i ukrzyżują Messjasza - dąb ten uschnie, lecz z chwilą zdobycia grobu świętego od pogan, pokryje się świeżymi liśćmi. W dębie tym ukrywać będą poganie swe prorocтва i święte naczynia, a gdy król ten przybędzie do Jeruzolimy, pod tym się drzewem z wojskiem rozłoży, a potem kapłan dla wszystkich nabożeństwo pod nim odprawi. A gdy po skończonym nabożeństwie król ten bogobojny podejdzie i powiesi na nim hełm swój, wtedy dąb ten zakwitnie, wypuści pączki zapach upojny z siebie roztaćzać pocznie.

Gdy wiadomość o tym dojdzie do wszystkich pogan, turków i żydów poruszą się serca ich trwożnym i słodkim uczuciem i wszyscy przyjmą wówczas wiarę Messjasza, że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.

Znajdujemy w książce pewnego mędrca wiadomość, że dąb ten sływał u pogan jako cudotwórca, mieli go w wielkiej czci i strzegli pilnie, bowiem kawałek drzazgi z niego wystarczało, żeby się z najcięższej choroby nagle wyleczyć. Podanie to, czy fakt prawdziwy wielu było znane, gdyż spotykamy je też u Bernarda z Bretenbachu, który w swej książce w rozdziale trzynastym mówi, że drzewo to pilnie jest strzeżone przez pogan, bowiem posiada wielką siłę, u żydowskiego pisarza historyka również wzmianka: drzewo to jest bardzo stare i grube w obwodzie bowiem wynosi osiem i pół łokcia. Gdzie indziej też wiadomość podobna że w dębie tym turcy i poganie przechowują swe prorocтва i księgi święte, a także znajdują się następujące słowa: Nasz wielki prorok Mahomet uczy, że w Moszei, to jest w kościele tureckim, nastąpią wielkie zmiany, gdy zazieleni się to wielkie drzewo.

Gdyż wiedzą, że Bóg jest potężny i wszystko uczynić jest w stanie, a wtedy by nauka Mahometa upaść musiała. Także czytamy u Bachura Belliego: Gdy utwierdzonym bę-

dzie kościoł, ziemia urodzajność swą wielką okaże nawet na kamieniu, a błogosławieni będą ludzie, którzy żyć w tych czasach będą, bo wtedy wszystkie skarby ukryte w ziemi, wyjdą na powierzchnię ziemi, boć wszak i poganie tych czasów doczekają. Nawet Chrystus Pan powiedział w rozdziale trzynastym, wierszu czterdziestym drugim „Królowa od południa tj. Saby powstanie na sąd z tym to pokoleniem i potęgi je całe. Przyjechała ona do kraju żydowskiego, do Jerozolimy, aby słuchać mądrości Salomona, a zaś żydzi, turcy, poganie, nie zechcą słuchać mądrości Chrystusa Pana”.

A teraz przejdźmy do tego, co Sybilla dalej Salomonowi mówiła:

Po tych straszliwych walkach, jak powiedziałam, nastąpi drogą łaski Bożej, pięćdziesiąt lat żyznych i urodzajnych a dobrobytem obfitujących, gdyż ludzie bogobojnie żywot prowadzić będą i przez to zasłużą sobie na przychyłność Bożą, a z jej pomocą otworzą się podziemia i na powierzchni ziemi wydobędą się na wierzch wszystkie skarby, oczom ludzkim od początku świata zakryte. Rok tysiąc osiemset siedemdziesiąty po śmierci Messjasza zaznaczy się niezwykłym dobrobytem, wszyscy ludzie będą bogaci nie będzie biednych, na świecie zapanują ciepła i mrozów prawie nie będzie, przeto owoce rodzić się będą obficie. Lecz to trwać będzie za panowania jednego króla, który jego lud zapomni o swych obowiązkach i znów wstąpi na drogę bezbożności i grzechu.

Za to, co dał im Bóg, niewdzięczne pokolenie tak odpłacać się będzie. Gdyż doczesne bogactwo dające ludziom możliwość używania rozkoszy i przyjemności cielesnych, odciągnęły. Myśl i uczucie od Boga, od praw i przykazań, a natomiast napełniły dusze ludzkie pychą i zarozumiałością. Ale pozostanie im pamięć o dniu ostatecznym, którego przyjscia lękać się będą. Zaś, jako znaki gniewu Bożego, księżyc, gwiazdy i słońce świecić inaczej będzie, ale ludzie mocy już mieć nie będą, żeby wejść na prawą drogę obowiązków i cnoty - grzęznąć natomiast będą w grzechach, aż się doczekają straszliwej zapłaty - dnia ostatecznego. Gdy nadejdzie bliski termin tego, skruszą się i żałować będą, ale już za późno będzie.

Tu Salomon prosić jął Sybilli, żeby mu oznajmiła, jak daleko do sądu ostatecznego i jak długo świat istnieć będzie.

Na to królowa ze Saby odpowiedziała:

„Królu Salomonie, tego nikt wiedzieć nie może, prócz Boga jedyne, gdyż Bóg nawet aniołom swoim tego nie powiedział. Tobie powiem to tylko, o czym sama wiem, a powiem ci, bowiem mądry jesteś i sprawiedliwy. Powiedz mi królu, jaka zapłata jest za uczynki dobre, a jaka za złe.”

Dobrym ludziom za dobro odpłaca się dobrem, a za złe uczynki ziem: - odrzekł Salomon.

„Dobrześ to, królu Salomonie powiedział i tak być powinno. Tak samo też Bóg Najwyższy z ludźmi postępować będzie. Jeśli dobrze czynić będą i Bogu posłuszeństwo oddadzą On doda im lat jeśli zaś Boga obrażać będą i w grzechach brnąć, Bóg odpłaci

im się i skróci liczbę lat istnienia świata. Dlatego też ludzie wiedzieć nie mogą, kiedy nastąpi dzień sądu ostatecznego, wiadome są nam te znaki i cuda, jakie przedtem objawią będą. Zaś mogę, ci królu powiedzieć to tylko, o czym sama wiem, że przed końcem świata objawi się ludziom siedem znaków, objawiając ludziom wolę Bożą, że skończy się ma życie na ziemi i nastąpi to, co komu będzie przeznaczone.

A pierwszym znakiem będzie ten, że wszystkie stworzenia, które żyją, poczną się krwią pocić tak, że krople krwi całe ciało obsiadą i spływać będą, z cierpieniem wielkim połączone to będzie.

Drugi znak nastąpi wówczas, gdy przemieni się księżyc i pocznie od wschodu się pokazywać, nawodząc lęk i przestach w sercach ludzkich, iż pokutę czynić będą i modły odprawiać.

Trzecim znakiem będzie, gdy słońce, księżyc i gwiazdy blaskiem czerwonym zalsnią, jako krew, a ludzie w rozpacz ręce załamywać będą i oczy z żalnością ku niebu podnosić zaczną, jak okazanie żalu.

Jako czwarty znak Bóg ześle posuchę na ziemię tak wielką, że drzewa i wszelkie rośliny wyschną zupełnie, a rozpacz bezbrzeżna ogarnie lud który w lęku i trwodze pokutować będzie.

Piątym znakiem będzie ten, gdy ziemia w wielu miejscach, zapadać się zacznie, w miejscach zapadłych zaś wyjdą ognie i dymy, ludzie zaś zwątpią o wszystkim i śmierci czekać będą.

Szósty znak, gdy wody wystąpią z brzegów i żywym płomieniem palić zaczną, a ludzie umierać będą ze strachu, nie mogąc umrzeć naprawdę.

Siódmym i ostatnim znakiem będzie ten, gdy poruszy się powierzchnia ziemi, gdy góry i pagórki równać się będą i zapadać, a ludzie nie będą wiedzieli nawet, gdzie się znajdują i w przestachu kręcić się poczną jak błędne owce.

I zaprawdę powiem ci królu Salomonie, że przed końcem świata istotnie siedem tych znaków objawi się ludowi, wieszcząc o zbliżającym się sądzie ostatecznym. Wielu wydać się będzie jeszcze straszniejsze, a będą to najwięksi grzesznicy.

Przed końcem świata urodzi się na ziemi Antychryst, potomek Diabła i Lucypera. Ten urodzi się z jednej niewiasty Babilonu, znanym będzie na całym świecie, gdy chodzić po ziemi będzie, nauczać i rozpowszechniać swoją naukę diabelską, a ludzi kusić i odciągać od prawdziwej wiary Messjasza. Zadziwiać będzie ludzi mnogimi cudami nadzwyczajnymi, iż wielu mniemać będzie, że moc ta pochodzenia niebieskiego będzie, a właściwie Lucyper go nią obdarzy. Zaś ci którzy nie zechcą przyłączyć się do niego, tych ścigać pocznie, prześladować i męczyć.

Tym sposobem wielu ludzi ku sobie nakłoniwszy z piekłem całym wielkiej nadziei oddawać się będzie, wówczas Bóg dla uratowania i dania ludziom pomocy ześle na ziemię dwóch kaznodziejów, którzy uczyć będą lud i ukazywać im sidła, jakie na dusze ich

nastawił szatan i opętał. A nazywać się będą ci dwaj Enoch i Eljasz, którzy złotoustą wymową od Boga obdarzeni, lud z błędnych dróg sprowadzą. Ci wskażą na pochodzenie Antychrysta piekielne i śmiało z nim walczyć poczną. Wtedy Antychryst zapala wielkim gniewem, rozkaże pojmać ich, uśmiercić i zwłoki zostawić na ulicy nie pogrzebane przez cztery dni. Na czwarty dzień rozlegnie się głos z nieba i cudownie powstaną dwaj nauczyciele.

A w promiennym obłoku w górę się uniosą. I wówczas roztworzą się nieba, błyskawice przelatując będą, siedem tysięcy ludu zabije, dziesiąta część Jerozolimy spali, a ci z ludzi, którzy pozostaną nawrócą się do prawdziwego Boga.

Wówczas św. Archanioł Michał zejdzie z nieba, powstanie przeciwko Antychrystowi i wtrąci go wraz z pomocnikami do otchłani piekielnych, jak przy początku świata Lucypera. A na stolicy Messjaszowej zasiądzie św. Piotr Papież i drugi rzymianin również Piotr. Bowiem Apostoł Piotr będzie pierwszym Papieżem, pasącym trzodę chrześcijańską, a ostatnim papieżem, który dokończy będzie też Piotr.

Wtedy ostatni poganie, żydzi i turcy widząc, Anioła Michała i dwóch kaznodziejów czyniących cuda na ziemi, nawrócą się wejdą na drogę cnoty i poczną żywot bogobojny. I wtedy, przyjdzie na ludzi dzień sądu, dzień gniewu Pańskiego.

Rozlegnie się najpierw złożony z siedmiu piorunów grzmot straszliwy, trwający siedem dni, a który moc tak wielką posiadać będzie, iż miasta, mury, fortece i zamki walić się będą w gruzy. Jednakże z ludzi nie umrze nikt, a wtedy dopiero, gdy będzie przeznaczone iż wszystko ma się skończyć.

Poczem rzeknie Messjasz do tych, co po lewicy się znajdują: skały popękają, a nieprzejrzone ciemności ogarną go. Po ciemności tej wejdzie ogromne słońce na niebo, złożone z pięciu olbrzymich gniazd, a ktokolwiek spojrzy w nie, nagłą śmiercią zginie.

Wtedy Bóg ześle aniołów swych z trąbami na ziemię, a ci zatrąbią:

Niechaj umarli powstaną z grobów swoich i niech każda dusza zjawi się na sąd ostateczny przed oblicze Sędziego Najwyższego. A po prawej stronie zasiądzie Messjasz i sądzić będzie żywych i umarłych.

Wtedy powstaną z grobów dawno umarli i pójdą na sąd, a każdy będzie miał swe uczynki dobre i złe wypisane na czole.

Najpierw pójdzie Adam i Ewa, Abel i Kain, za nim wszyscy, a dobrych Bóg oddzieli na prawą stronę wraz z Ablem, a złych na lewą stronę wraz z Kainem.

Poczem rzeknie Messjasz do tych, co po lewicy się znajdują: „Wy idźcie do otchłani piekielnych, do państwa Lucypera, któregoście słuchali za życia, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

Zaś do tych po prawicy rzeknie: „Wy którzyście wybrali ciernistą i trudną drogę dobrą, idźcie do Raju to jest do Królestwa mego”.

Wówczas sprawiedliwi udadzą się przed Tron Najwyższego i hymnem chwalić go będą.

Niech tak się stanie - Amen - królu Salomonie bowiem tak się stać musi. Abyśmy i my mogli wejść do nieba i przed obliczem Boga wiecznej szczęśliwości zaznać.”

Tak skończyła królowa Michalda swe prorocтва.

SYBILLE

Przed Narodzeniem Chrystusa, kiedy oprócz Izraelitów ludy nie znając wiary w prawego Boga bałwochwalstwo wyznawały, żyły zacne dziewice, zwane Sybillami. Ich żywot był czysty, wolny bez skazy. Zajmowały się wyższymi sprawami, a co najważniejsze Bóg obdarzył je duchem prorockim, aby przepowiadały poganom przyjscie Zbawiciela, Ich proroctwa nie były wyraźne, jak proroków izraelskich, mimo to ich przepowiednie są wielkiego formatu ponieważ popierają dobitnie prawdę słów Pisma św.

Św. Piotr Kanizjusz tak pisze o Sybillach:

„Ich proroctwa miały bez wątpienia wielkie znaczenie u pogan, teraz gdy dokonały się Boskie obietnice o zesłaniu Odkupiciela rodu ludzkiego, zasługują na tym większą wiarę, gdyż potwierdzają prawdę słów św. Ewangelii. Nie są to zatem bajki, lecz starożytne i czcigodne przepowiednie, świadczące wymownie przeciw tym, którzy nie uznają proroctw Pisma św.

Dlatego też przepowiedni Sybillijskich używał św. Augustyn przeciw poganom, aby ich nawracać na chrześcijańską drogę. Dlatego też ojcowie Kościoła nieraz w zaszczytnych sposobach o Sybillach przemawiają.

Czytamy nieraz w książkach i słyszymy wyrażenie o księgach sybillijskich, znaczących tyle co księgi wieszczce, głoszące przyszłość.

Do króla rzymskiego Takwiniusza Pysznego, który około 510 lat przed narodzeniem Chrystusa panował, przyszła jakaś stara niewiasta. Miała ona dziewięć książek, które chciała sprzedać królowi za pewną ilość pieniędzy, mówiąc że książki te zawierają bardzo mądre rady i proroctwa o przyszłych sprawach. Gdy Król nie chciał kupić, wtedy niewiasta spaliła trzy księgi, a za pozostałe sześć żądała tyle, co za dziewięć. Gdy król znowu nie chciał kupić, spaliła trzy książki, a za pozostałe trzy żądała tyle co za dziewięć. Wtedy król kupił nareszcie te księgi, które zawierały przyszły los Rzymu. W chwilach trwogi i niedoli radzono się tych ksiąg proroczych.

Tych niewiast, zwanych sybillami, było dziewięć w starożytności, najślawniejszą z nich była Sybilla Kumańska, ta, właśnie która królowi rzymskiemu trzy księgi przyniosła. Obecnie zaś Sybilla wywodząca się z rodu królewskiego czyli tzw. „Królowa

Saba” której symbole i określenia jaśniej odzwierciedlają przyszły bieg wydarzeń.

Jak wiadomo, w mieście włoskim Loretto znajduje się domek, w którym N. Maria Panna w Nazarecie święty żywot pędziła. Nad tym domkiem jest zbudowany wspaniały kościół, w którym znajdują się posągi dziesięciu Sybill. Wokół domku wznosi się w dziesięciu niszach czyli zagięciach posąg proroka izraelskiego i Sybilli, a zarazem ich proctwa o Zbawicielu N. Maryji Pannie.

Przytaczamy tu kilka prorocstw sybilijskich które w kościele loretańskim są wypisane. Sybilla Libijska tak się odzywa: „Przyjdzie dzień, w którym księżę wieczności oświeci uradowaną ziemię i zgładzi zbrodnie ludzi. On wymierzy wszystkim sprawiedliwość. Święty król, który żyje po wszystkie czasy, będzie spoczywał w łonie Królowej świata”.

Prorocstwo Sybilli Erytrejskiej jest takie:

„Widzę Syna Bożego, zstępującego z niebios. Przeważna Dziewica, z Hebrejów rodu, wyda go na świat, Matka jego będzie dziewicą”.

Sybilla Kumańska przepowiada:

„Syn Boga pełen pokory, wybierze sobie niepokalaną Dziewicę za matkę”.

Otóż największe uczczenie Sybill, że ich prorocstwa wypisane są wokół tego domku, w którym za życia N. Maria Panna przebywała.

Powyższe wiadomości o Sybillach są zupełnie wiarygodne, gdyż czerpane są z ksiązek przez Władzę Duchowną zatwierdzonych.

Przytaczamy tu jeszcze ustęp o Sybillach z dziełka pod nazwą „Talmud”, wydanego w Cieszynie.

Wszystkie Sybille były niewiasty, które od wszystkich proroków jaśniej mówiły o narodzeniu i śmierci Chrystusowej.

Tych zaś było 10 sławniejszych i zacniejszych.

Pierwsza była Persica, która prorokowała mówiąc:

Oto bestia podeptana będzie, narodzi się Panna święta i łono Panny będzie zbawieniem narodom i nogi Jej będą na pomoc ludziom, niewidome słowo będzie dotykane.

Druga Lybrcja, która mówiła:

Oto przyjdzie dzień i objaśni Pan grubość ciemności i rozwiązany będzie węzeł synagogi i ustaną wargi ludzkie i obaczą króla żyjących i piastować go będzie Panna, Pani narodów i królować będzie w miłosierdziu.

Trzecia Delphica, która się przed Trojańską wojną urodziła, prorokowała: Narodzi się prorok bez naruszenia Matki z Panny itd.

Czwarta Cumaca we Włoszech, którą wspomina pismo in Annolibus.

Piąta Eritheia w Babilonii zrodzona, od innych sławniejsza która tak mówi: w ostatnie wieki będzie upokorzony Bóg wcieli się Syn Boży i złączy się z naturą ludzką Bóstwo, będzie leżał na sianie baranek i jako dziecię wychowany.

Szоста Samia tak nazwana od Samii wyspy, ta mówi o Chrystusie: Oto przyjdzie bo-

gaty i narodzi się z ubożuchnej i biedni ziemi kłaniać się mu będą i mówić: Chwalcie go w przysionkach niebieskich.

Siódma Sybilla Cumana, imieniem Almathea albo według innych Demophila, to żyła za Tarkwiniusza króla Pysznego, do którego gdy ksiąg 9 przyniosła, chciała za nie 300 filipów (monety złotej natenczas idącej), których gdy się królowi dać nie chciało dla wielkiej ceny, w oczach jego księgi spaliła, a za resztę 6 ksiąg, tejsze samej ceny żądała, gdy znowu dać nie chciał, w oczach jego spaliła znów 3, za które także jak i za wszystkie 9, 300 filipów chciała. Król ciekawością zdjęty zapłacił i na Kapitelu złożyć kazał, do których Rzymianie i innych Sybilli przyłączyli prorocstwa, ta o Chrystusie ma łacińskim wierszem to prorocstwo:

Magnus ab integro saecolorum nascitur ordo.
Jam redeit Virgo, redeunt Saturnia regna
Jam nova progenies coeio dimittitur albo
Tu mundo nascenti puero quo ferrea primum,
Desinet ac toto surget gens aura mundo
Casta fce Licina, tuus jam regnat Apollo.

Ósma Sybilla Helespontica in agro Trojono, urodzona we wsi Marmesso, prorokowała za Cyrusa. Tak zaś mówiła o Chrystusie Panu:

Z wysokości niebios mieszkania wejrzał na pokornych swoich i narodził się we dni ostatnie z Panny Hebrajskiej.

Dziewiąta Sybilla Phrigia, która tak mówiła;

Z Olimpu wysoki przyjdzie i umocni radę na niebie i zwiastowana będzie Panna na dolinach pustych.

Diesiąta Sybitla Tihurtina: której imię było Alhumeata, urodziła się we Włoszech, od miejsca Tyburu, Tyburtyną nazwana. Mieli ją Rzymianie za boginię. Prorokowała na samym końcu po innych Sybillach przed narodzeniem Chrystusowym na kilkanaście miesięcy: wiersze jej spisane których jest 27. Najwięcej o ostatnim sądzie uniwersalnym prorokowała. Tej gdy się raz Oktawianus Augustus Cesarz (za którego się Chrystus narodził) radził, po wypełnionym trzydniowym poście, opowiedziała mu te wiersze.

Jak skończyła w oczach cesarza otworzyło się niebo i pokazała się urodziwa niewiasta na ołtarzu, piastując Syneczka, cesarz Oktawianus usłyszał głos z nieba:

Ten jest ołtarz Syna Boskiego. Co usłyszawszy August Oktawianus, na ziemię upadł i Bogu się pokłonił i nigdy się dotąd pochlebcom nie kazał Bogiem nazywać. Na którym miejscu dla wiecznej pamięci Kościół w Rzymie jest wystawiony (St. Marine in Ara Coeli), przy którym Ojcowie Bernardyni mieszkali.

Tę Sybillę Tyburtynę. malują nie bardzo starą w czerwonej sukni, na grzbiecie koźlową skórą okrytą z włosami rozczochranymi, w ręce trzymającą napis: Noscetur Chrustus in Bethleum, annunciabitur in Nazareth regnante thauro pacifico undatore qu-

ietis. O felix illa Mater cujus ubera illum lactabunt! Narodził się Chrystus w Betleem, zwiastowany w Nazarecie za panowania wołu spokojnego fundatora pokoju

O szczęśliwa ta matka, której piersi będą go karmiły!

Oprócz tych Sybill (10) były jeszcze inne prorokinie po różnych państwach i w różnych czasach, przyszłe narodzenie Chrystusa Pana przepowiadają: Sybilla Chinica we Włoszech, Sybilla Agrippa, która dosyć wyraźnie mówiła o narodzeniu Zbawiciela: Niewiadome słowo będzie dotykane, rozrośnie się jako korzeń, uschnie jak liść, nie będzie znać urody jego. Otoczony będzie żywot Matki i kwitnąć będzie Bóg w radościach wiecznych.

Sybilla nieznanego imienia, która nad inne wszystkie Sybille jaśniej przepowiadała narodzenie Zbawiciela Pana ze wszystkimi okolicznościami, mówiąc: powstanie niewiasta z pokolenia żydowskiego, imieniem Maria, mająca męża imieniem Józef, z niej się narodzi z Ducha św. Syn Boski, imieniem Jezus (i ona będzie Panną przed narodzeniem i Panną po narodzeniu) będzie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem: i wypełni prawo żydowskie do którego i własne przyłączy i będzie trwało królestwo jego na wieki wieków. Przyjdzie nad nim głos mówiący: Ten jest Syn mój ukochany, tego słuchajcie, Za niego zmarłych będzie powstanie, kulawych krok szybki i głusi słyszeć będą i ślepi przejrzą i niemi przemówią i pięcioma chlebami, dwiema rybami wiele tysięcy ludzi nakarmi, wiatry uspokoi słowem morze burzliwe uśmierzy, nogami deptając morze, będzie chodził po wodzie, słabości ludzkie leczący wiele, chorób wypędzając.

Tej proroctwo razem z innymi Sybillami znajdowały się w Rzymie na Kapitału, której ojczyzna i miejsce narodzenia było dla dawnych czasów niewiadome, i nie miała swego nazwiska.

Łatwo jednak można poznać, że z Ducha św. mówiła, która przed narodzeniem opisała Chrystusa Pana, jakby wszystkie Ewangelie w krótkich słowach zebrała.

Sybille wszystkie mają swoje pospolite nazwiska od Ducha prorockiego, to więc słowo Sybilla jedno jest co i prorokini, i dlatego w dawnych wiekach, gdy która co przepowiadała przyszłego, Sybillą ją nazwano. Stąd Saba przejechawszy do Salomona, że między innymi przepowiedziała przyszłą moc drzewa krzyża św. Sybillą ją nazywali dawni historycy.

Sybille, nie żyły razem w jednym czasie, ani w jednym państwie, lecz w różnych królestwach.

Pisze Klemens Aleksandrimus lib. 6, że otrzymał od ludzi rzymskich, którzy pamiętali kazania św. Pawła słowa: weźcie greckie księgi, poznajcie Sybille, jako o jednym Bogu dają znać i o tym co ma nastąpić.

Zaś Apostołowie, a po ich śmierci uczniowie przynaglali poganów do wiary w jednego Boga dowodami Sybill.

Jak oświadczy Origenes: że cesarze Rzymscy a osobiście Dioklecjan, kazali wszędzie Sybillińskie pisma palić, za którego tyrana wiele pism poginęło.

Co było wielką stratą Rzymu, którego Kapitolium za największy skarb te proroctwa dotychczas chowało z wielką pracą i staraniem nabyte.

Tarkwinius bowiem Superbus pozbierane wiersze Sybill kazał w Kapitolu schować, które przez długi czas w całości pozostawały.

Podczas pożaru Kapitolu spaliły się i te pisma. W kilkaset lat od Tarkwiniusza Oktawianus Augustus, mając z objawienia wyżej wspomnianego wiadomość niejaką o jednym Bogu, wysłał posłów w świat by szukali Sybill proroctwa, i przywieźli je do Rzymu.

Wierszy 1000 jak pisze Tacitus lib. G. Annalium, które cesarz kazał kapłanom swoim i innym uczonym zrewidować, czy w nich nie ma jakiegoś fałszu lub pomyłki.

Oktawianus Augustus rozkazał schować w 2 złote skrzynie i złożyć w kościele Apolina bożka swego. Inne księgi Greckich i Rzymskich wieszczków kazał publicznie podpalić, jak pisze Svetonius.

Tenże August cesarz, jak opisuje Svetonius, miał w uszanowaniu największym bożka Apolina, którego za ojca i obrońcę swego uznawał, a dla większego nabożeństwa kościół wystawił.

SPIS TREŚCI

Czy istnieją proroctwa?	2
PROROCTWO KRÓLOWEJ SABY	6
Przedmowa	8
KSIĘGA - PIERWSZA	9
KSIĘGA - DRUGA	15
KSIĘGA - TRZECIA	21
SYBILLE	36